Kurier Szczeciński

8 stron

26 IV 1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

CZWARTEK, 12 KWIETNIA 1984 ROKU

Nr 75 (11 958) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 5 zł

Pod lupą fiskusa

Dochody legalne i nielegalne

KRYZYS nie dla wszystkich jest ciężarem. Są ludzie, którzy żerując na kłopotach większości społeczeństwa dorabiają się w sposób nielegalny niemałych fortun. Na ten fakt zwracano uwagę zarówno na Krajowej Konferencji Delegatów jak i w czasie Zjazdu ZSL, oraz przy wielu innych okazjach. Jedną z form przeciwdziałania nielegalnemu dorabianiu się są wszelkie kontrole. Szczególną rolę odgrywa w nich aparat skarbowy.

DZIAŁAJĄC dopiero od roku, sporo już on zrobił dla ochrony interesów skarbu państwa i obywateli. W roku ubiegłym przeprowadzono 240 tys. kontroli ukierunkowanych na zbadanie wysokich i nieuzasadnionych dochodów. W co 5 przypadku stwierdzono przestępstwa podatkowe. Z tego tytułu do kasy państwa wpłynęło ok. 1,5 mld zł dodatkowych opłat.

Główne przestępstwa podatkowe powstają na skutek nierzetelnie prowadzonej ewidencji obrotów, co przy wysokich cenach (np. w niektórych ajencjach i butikach) prowadzi do nieuzasadnionego bogacenia się ich właścicieli. Tym bardziej, gdy do tego dołączają się zwykłe oszustwa podatkowe. Przypadki takie, w momencie ich wykrycia zostały surowo ukarane przez aparat skarbowy, a nierzadko i przez sądy.

Kontrole finansowe stwierdzają również pozytywne trendy w większości rzemieślni-

(Dokończenie na str. 2)

Po wyborach do Rady Najwyższej

Gratulacje dla przywódców radzieckich

W ZWIĄZKU z wyborem na stanowisko przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich przesyłamy Wam, w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, serdeczne gratulacje i najlepsze pozdrowienia — Tej m. in. treści depeszę gratulacyjną do Konstantina Ustinowicza Czernienki przesłali Wojciech Jaruzelski i Henryk Jabłoński.

Wojciech Jaruzelski wystosował także depeszę gratulacyjną do Nikołaja Tichonowa w związku z ponownym powołaniem go na stanowisko przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Przygotowania do wyborów

We wtorek 17 bm. — Plenum KM PZPR

OBRADUJĄCA wczoraj z udziałem prezydenta m. Szczecina Ryszarda Rotkiewicza i przew. Rady Miejskiej PRON Witolda Kmiecika Egzekutywa Komitetu Miejskiego PZPR zapoznała się z informacją na temat stanu prac nad programem wyborczym do MRN.

Egzekutywa postanowiła zwołać najbliższe **posiedzenie plenarne KM** na wtorek 17 bm. (godz. 14, sala 111 KW). Główny temat: **Zadania miejskiej instancji partyjnej w kampanii wyborczej do rad narodowych.**

Posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Wyborczej

WCZORAJ w Szczecinie odbyło się pierwsze robocze posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Wyborczej. Wysłuchano informacji o zasadach prawa wyborczego oraz zadaniach i formach pracy komisji. Ustalono też termin wyłożenia spisów wyborców — przypadnie on na czas 8—17 maja.

Bejrut

Strzelanina ustała

BEJRUT PAP. Z doniesień agencyjnych wynika, że w środę późnym wieczorem ustała strzelanina na tzw. zielonej linii, oddzielającej wschodnią — chrześcijańską część Bejrutu od zachodniej — muzułmańskiej. Telewizja libańska podała, że w środę zginęło 6 osób. 11 bm. wieczorem zebrał się podkomitet wojskowy, w którego skład wchodzą przedstawiciele armii libańskiej oraz milicji chrześcijańskiej, szyickiej i druzyjskiej.

Rekordowa produkcja obuwia w „Contessie"

Teraz czas na wysoką jakość

ŁÓDŹ PAP. Łódzka Fabryka Obuwia „Contessa" w Łodzi, która w najlepszym dla niej 1980 roku wykonała 4 360 tys. par obuwia dla pań, w br. zamierza wyprodukować 4 390 tys. par butów.

OBECNIE szuka się możliwości uatrakcyjnienia produkcji, podniesienia jej jakości, dostosowania wzornictwa do wymogów światowej mody. Łódzka fabryka wprowadza kwartalnie 80—120 nowych wzorów obuwia, które wykonane są w seriach od 4 do 50 tys. par. W zakładowej wzorcowni opracowano wiele nowych, ciekawych modeli sandałków, pantofelków, botków i innych butów damskich. Niestety, tych najciekawszych trafi na rynek niewiele.

Aby nadążyć za modą, trzeba np. mieć odpowiednie formy kopyt, spodów, obcasów — najlepiej w ciągu pół roku. W przedsiębiorstwie czeka się na nie 1,5—2 lat, gdyż dwie wytwórnie tych form — w Rado-

(Dokończenie na str. 2)

Pierwsze pąki...

Fot.: Z. Jodkowski

„Wskrzeszani" Haitańczycy

LONDYN PAP. Wśród haitańskich chłopów szeroko rozpowszechnione jest wierzenie o zombi-ludziach, którzy umierają pod wpływem czarnoksięskich czarów, a następnie siłą tychże czarów powracają do życia. W swym „drugim życiu" nie należą już oni do siebie i stają się niewolnikami. Naukowcy odrzucali dotychczas opowieści o zombi jako bezpodstawne.

Jednakże wiosną 1980 roku na targu w jednym z haitańskich osiedli podszedł do kobiety stary mężczyzna, który nawiązał rozmowę. Powiedział, że jest jej bratem, który zmarł w 1962 roku. Dla potwierdzenia podał swoje przezwisko z lat dziecinnych.

Człowiek ten, Clarvius Narsiss stwierdził, że w zombi zamienił go brat — z zemsty za odmowę sprzedaży należącej do nich wspólnej ziemi. Po „wskrzeszeniu"

(Dokończenie na str. 3)

Z wokandy sądowej

Z siekierą na (domniemanego) konkurenta

PRZED Sądem Wojewódzkim w Szczecinie zakończył się proces Włodzimierza M., mieszkańca Świnoujścia. Stanął on pod

(Dokończenie na str. 2)

Ponad 6 mln sztuk ubiorów z „Luxpolu"

Celny „strzał" w welur

GDY w 1972 roku Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Luxpol" w Stargardzie Szczecińskim osiągnęły zdolność produkcyjną i na dobry początek swej działalności podjęły wytwarzanie bluzek i koszul z non ironu, „trzaskając drzwiami" produkcja owa wyszła z mody. Dobry początek okazał się więc nie najlepszy, gdyż już na star-

(Dokończenie na str. 2)

Francja

Myślący telefon

PARYŻ PAP. Pod koniec tego roku na rynku francuskim ma się ukazać w sprzedaży nowy typ telefonu. System opracowany przez specjalistów z firmy „Thomson CSF" polega na tym, że aparat wybiera automatycznie dany numer po usłyszeniu nazwiska osoby, z którą ma być przeprowadzona rozmowa.

Aparat posiada pamięć elektroniczną, która zmieścić może do 30 nazwisk i numerów telefonicznych. Urządzenie pamięciowe połączone jest z urządzeniem przetwarzającym dźwięk wypowiadanego nazwiska na pasujący doń numer.

Nowy „myślący" telefon — taką urządzenie to otrzymało już nazwę — kosztować ma około 5 tysięcy franków (625 dolarów); w zamyśle producenta przeznaczony jest przede wszystkim dla ludzi biznesu, którzy każdego dnia spędzają wiele godzin przy telefonie.

Na temat restrykcji

Wywiad W. Jaruzelskiego w dzienniku USA

OSTATNIO w amerykańskim dzienniku „The Christian Science Monitor" ukazał się wywiad z Wojciechem Jaruzelskim, przeprowadzony przez warszawskiego korespondenta tej gazety. Wywiad dotyczy sprzecznych z prawem restrykcji USA przeciw Polsce.

Niestety wywiad został znacznie skrócony, a w niektórych fragmentach ocenzurowany, gdyż być może amerykańska gazeta uznała za niewygodne niektóre argumenty przemawiające za nielegalnością sankcji.

Pełny tekst tego wywiadu zamieszcza prasa poranna.

Obrady MFW

Komu pożyczkę...

WASZYNGTON PAP. Dziś w stolicy USA rozpocznie się doroczne posiedzenie Rady Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW) z udziałem przedstawicieli (głównie ministrów finansów) 146 państw członkowskich tej światowej organizacji gospodarczej, fundatora wielkich pożyczek dewizowych. Z krajów socjalistycznych do funduszu należą: Jugosławia, Rumunia i Węgry. Polskie zabiegi o przyjęcie do MFW torpedują Stany Zjednoczone, które są głównym udziałowcem funduszu i związanego z nim banku światowego (co piąty dolar jest wkładem USA).

Oryginalne żabki

LONDYN PAP. Jak donoszą z Canberry, naukowcy australijscy odkryli w stanie Queensland niezwykle rzadką gatunek żab. Otóż samice tego gatunku „wysiadują" małe we własnym... żołądku.

Po zapłodnieniu, połykają one ikrę i zaszywają się w bezpiecznym miejscu, gdzie przebywają przez 40 dni. Młode wychodzą na świat przez jamę ustną.

Charakterystyczne jest przy tym, że przez cały ten okres żaby głodują gdyż ich system trawienny przestaje funkcjonować.

Wpłynął do Sejmu

Projekt nowelizacji prawa celnego

WARSZAWA PAP. Do Laski Marszałkowskiej wpłynął rządowy projekt nowelizacji prawa celnego. Potrzebę korekty tej ustawy motywuje się koniecznością uwzględnienia obecnego systemu zarządzania gospodarką narodową. Zmiany dotyczyć miałyby przede wszystkim tych przepisów, które bezpośrednio korespondują z założeniami reformy gospodarczej. W szczególności wyraźniej rozgranicza się pojęcie obrotu handlowego od niehandlowego (prawo celne przewiduje odrębne taryfy dla każdego rodzaju obrotu). Wprowadza się instytucję zwrotu ceł. Zaproponowano też możliwość szybkiego modyfikowania, w drodze rozporządzeń Rady Ministrów, przepisów związanych z cłami antydumpingowymi (wprowadzenie takich ceł wynika z przystąpienia Polski w 1981 r. do porozumienia dotyczącego stosowania art. VI Układu Ogólnego w Sprawie Taryf Celnych i Handlu — GATT).

Jedna z propozycji zawartych w projekcie nowelizacji zmierza do usunięcia istniejącego obecnie ograniczenia, jeśli chodzi o zaskarżalność decyzji w sprawach należności celnych do Nączelnego Sądu Administracyjnego. Jak dotychczas, wyłączone są z tego należności celne od państwowych jednostek organizacyjnych. Projektodawcy wysuwają dwa motywy zniesienia takiego ograniczenia. Po pierwsze — przedsiębiorstwa państwowe uzyskały znaczną samodzielność. Po drugie — niektóre umowy międzynarodowe, do których zamierza się przystąpić, zakładają zaskarżalność decyzji administracyjnych w sprawach celnych do organu sądowego.

Dla uczczenia 40-lecia PRL

Ormowski apel

MIEJSKO-GMINNA organizacja ORMO w Trzcińsku-Zdroju podjęła ostatnio uchwałę, dotyczącą przepracowania w bieżącym roku przez każdego członka organizacji 8 godzin (ponad statutowy obowiązek) na rzecz bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz dalszych 8 godzin poświęconych porządkowaniu i upiększaniu swej miejscowości. W ramach tego czynu ormowcy z Trzcińska w terminie do 1 maja wybudują w swoim mieście przystanek PKS.

Inicjatorzy apelu zwracają się do innych jednostek ormowskich naszego województwa o podejmowanie podobnych czynów. (ap)

Dochody legalne i nielegalne

(Dokończenie ze str. 1)

czych zakładów. Liczba tych placówek — jak powiedział na konferencji prasowej min. St. Nieckarz — w roku ubiegłym wzrosła rekordowo. Zwiększyły się też ich legalne obroty a w ślad za nimi — opłaty podatkowe. Uczciwi rzemieślnicy mogą nadal liczyć na opiekę państwa, na ulgi podatkowe mające stymulować ich działalność w tych kierunkach, które społecznie i gospodarczo najbardziej są uzasadnione.

Aparat skarbowy nie ogranicza swej działalności do kontrolowania butików i warsztatów rzemieślniczych. Głównym obszarem jego pracy jest kontrola prawidłowości rozliczeń finansowych w uspołecznionych przedsiębiorstwach. Tutaj też często spotyka się z nierzetelnością polegającą na zawyżaniu kosztów, cen, marnotrawstwie materiałów itp. W r. 1983 na skutek działań kontroli finansowych i weryfikacji bilansów zakładowych, do skarbu państwa wpłynęło dodatkowo 60 mld zł pomniejszając tym samym deficyt budżetowy. Jest to suma grubo większa od tych, które wyegzekwowano od indywidualnych kombinatorów.

W tym roku aparat skarbowy zamierza wzmóc kontrolę prawidłowości rozliczeń w finansach przedsiębiorstw. Przede wszystkim pod kątem liczenia cen umownych, których nieuzasadnionemu wzrostowi przeciwstawia się niedawna uchwała Rady Ministrów. Nierzetelna kalkulacja cen powinna się zakładom nie opłacać, gdyż obok zwrotu nieuzasadnionych korzyści, trzeba będzie dodatkowo wpłacić do skarbu państwa jeszcze 100 proc. tej wartości.

Tego typu sankcje mogą być skuteczną tamą dla nierzetelnych przedsiębiorstw. Jednak nie w kontrolach tkwi rozwiązanie i ukrócenie różnych form przestępczości gospodarczej. Główną barierą może być wzrost produkcji, poprawa rynkowego zaopatrzenia, czyli wszystko to co w dużej mierze zależy od nas samych.

Ewa TAŃSKA

Celny „strzał" w welur

(Dokończenie ze str. 1)

cie" zakład stanął przed koniecznością rezygnacji z wykonywania coraz mniej popularnych artykułów konfekcyjnych. Dodać trzeba, że rozwiązania zaistniałego problemu co najmniej nie ułatwiał brak maszyn umożliwiających zmianę produkcji.

Wkrótce okazało się, że na posiadanych przez „Luxpol" maszynach można wytwarzać również i tkaniny stilonowe, ale odzież z tych tkanin też nie cieszy się u nas wyjątkowym popytem. W naglącej sytuacji sprowadzono więc z zagranicy urządzenie zwane draparką, które drapie gładką dzianinę stilonową czyniąc z niej welur i „strzał" okazał się celny.

SZYTE w Stargardzie płaszcze kąpielowe i podomki damskie z weluru w różnych kolorach sprzedawane są w każdej wyprodukowanej ilości głównie do krajów kapitalistycznych takich — jak Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Holandia, Kuwejt. Natomiast Republika Federalna Niemiec kupuje niemal całość produkcji spodenek sportowych zaplanowanej tu w roku bieżącym na milion 650 tys. sztuk. Na marginesie, polskim dziewczynom o zgrabnych nogach trzeba powiedzieć, że są to naprawdę ładne spodenki... Ogółem „Luxpol" sprzedaje za granicę 42,3 proc. wytwarzanych wyrobów, a zważywszy, że w tym roku zamierza wyprodukować 6 mln 400 tys. sztuk bielizny i ubiorów o wartości (w cenach zbytu) 2 mld 200 mln zł, trudno nie podkreślić znaczenia zakładu dla odczuwającej brak dewiz polskiej gospodarki.

Mimo kaprysów mody i welurowego sukcesu w Stargardzie nie zaniechano całkowicie produkowania wyrobów z non ironu. Zakład jest jedynym w kraju producentem ubiorów szkolnych (fartuszki, wdzianka dla chłopców), wytwarza również — choć w mniejszych niż pierwotnie zakładano ilościach — męskie koszule. Poza tym szyje się tu bluzki damskie, ubrania treningowe, wdzianka młodzieżowe, oraz w roku bieżącym, 2 mln 100 tys. sztuk ubiorów dla dzieci w wieku od 0 do 15 lat. Produkcja odzieży dziecięcej jest objęta programem operacyjnym.

(mz)

W ocenie Głównego Inspektora Sanitarnego

Choroby zakaźne w 1983 r.

WARSZAWA PAP. Według ocen Głównego Inspektora Sanitarnego kraju, miniony rok był pod względem sytuacji epidemiologicznej chorób zakaźnych nieco gorszy niż 1982 r. Zarejestrowano wzrost przypadków wirusowego zapalenia wątroby, czerwonek, biegunek u dzieci do lat 2, a także zwiększenie zachorowań na świnkę, odrę, włośnicę, różyczkę, ospę wietrzną i płonicę.

ZAGROŻENIE wirusowym zapaleniem wątroby jest nadal w Polsce duże. Pod względem liczby zachorowań jesteśmy w „czołówce" europejskiej. Przypomnijmy, że w latach 1977—1981 utrzymywał się w kraju spadek zachorowań. Jednakże w ostatnich dwóch latach obserwowano tendencję odwrotną. Dotyczy to zwłaszcza ub. r., kiedy to odnotowano o 19 proc. więcej zachorowań niż w 1982 roku. Szczególnie często żółtaczka występowała w woj. łomżyńskim, włocławskim, siedleckim, ostrołęckim, ciechanowskim i radomskim.

W ub. r. nastąpił 25 proc. wzrost zachorowań na włośnicę. Źródłem tej choroby jest spożywanie surowego lub niedostatecznie ugotowanego mięsa wieprzowego lub z dzika, pochodzących z nielegalnego uboju, a więc bez odpowiednich badań weterynaryjnych. Najwięcej zachorowań zarejestrowano w woj. łomżyńskim, pilskim, białostockim, słupskim i radomskim.

W TYM samym czasie zanotowano czterokrotny wzrost przypadków czerwonki. Pomimo tego wzrostu wskaźniki zapadalności na te chorobę, która ma przebieg łagodny, są w Polsce stosunkowo niskie. Należy jednak brać pod uwagę zastrzeżenia dotyczące niedostatecznej jakości metod diagnostycznych. W 1983 r. — trzy czwarte przypadków choroby miało miejsce w woj. elbląskim, tarnowskim i olsztyńskim.

Należy jednak podkreślić, że w ub. r. miały miejsce też zjawiska korzystne. Np. zgłoszono zaledwie 74 przypadki duru brzusznego w porównaniu do 79 — w 1982 r. Do 28 zwiększyła się liczba województw, w których w ogóle nie zanotowano tego rodzaju choroby. Porównanie sytuacji epidemiologicznej duru brzusznego w Polsce ze wskaźnikami w innych krajach europejskich, wypada dla nas korzystnie.

W ub. r. wystąpiła poprawa jeśli chodzi o choroby krztuśca. Zgłoszono 181 zachorowań co jest najkorzystniejszym dotychczas w Polsce wskaźnikiem. Również na tle krajów europejskich jest to sytuacja korzystna.

W PORÓWNANIU z 1982 r., w którym nastąpił bardzo duży wzrost zachorowań na zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych, w ub. r. zarejestrowano 3,5-krotnie mniej takich przypadków. Systematycznie spada liczba przypadków świerzbu. W ub. roku uzyskano 28 proc. spadek w porównaniu do 1982 r. Korzystniejsza była też sytuacja jeśli chodzi o tężec, porażenia dziecięce nagminne, zapalenie mózgu, dur plamisty i zatrucia pokarmowe.

Czas na jakość

(Dokończenie ze str. 1)

miu i Chełmku mają zbyt wiele zamówień w porównaniu ze swoimi możliwościami produkcyjnymi. Pogorszyło się też zaopatrzenie w skóry, co nie pozwala na racjonalną gospodarkę nimi i „wybrzydzanie".

„Contessa" stara się poprawić zaopatrzenie przez zakup najbardziej potrzebnych i atrakcyjnych materiałów i środków pomocniczych w innych krajach, do czego przydają się odpisy dewizowe. Obecnie sprowadzać się będzie modne syntetyczne skóry tzw. gado- i płazopodobne, aplikacje do kozaków, a także części zamienne do maszyn i urządzeń. Dlatego istotne znaczenie ma dla fabryki eksport, utrzymywany na poziomie 1,1 mln par obuwia rocznie. Wśród odbiorców obuwia z „Contessy" obok krajów socjalistycznych są także kraje strefy dolarowej m.in. W. Brytania, Dania, Kanada, Holandia.

Z wokandy sądowej

(Dokończenie ze str. 1)

zarzutem spowodowania śmierci Mieczysława N. i usiłowania zabójstwa swej przyjaciółki — Krystyny B.

43-letni Włodzimierz M. od pewnego czasu mieszkał u Krystyny B. 13 marca ub. roku, podczas przyjęcia imieninowego, doszło do awantury. W pewnym momencie, gdy towarzystwo miało już mocno „w czubie", Krystyna B. — solenizantka, postanowiła pójść wraz z jednym z gości — Mieczysławem N. do jego mieszkania po wódkę. Gdy wrócili, Włodzimierz M. czynił Krystynie wymówki, sugerował zdradę. Zdenerwowana kobieta, będąca zresztą również jak i panowie pod dość silnym działaniem alkoholu — ostro odpowiedziała na — jej zdaniem — insynuacje. Wówczas Włodzimierz M. obrzucił uczestników przyjęcia wulgarnymi słowami, wybiegł do kuchni mieszkania, skąd wrócił z siekierą w dłoni. Wielokrotnie ugodził nią Mieczysława N., uderzył również Krystynę B., która usiłowała bronić atakowanego. Udało się jej uciec z mieszkania i wezwać pomoc.

Mieczysław N. po przewiezieniu do szpitala zmarł skutkiem odniesionych obrażeń. W przypadku Krystyny B. skończyło się na leczeniu w szpitalu.

W toku procesu potwierdziły się zarzuty aktu oskarżenia. Sąd Wojewódzki skazał Włodzimierza M. na 25 lat pozbawienia wolności i 10 lat pozbawienia praw obywatelskich. Wyrok jest nieprawomocny. (Wij)

Majowe wczasy w górach i nad morzem

OKRĘGOWE Biuro Skierowań FWP dysponuje skierowaniami na wczasy w Międzyzdrojach DW „Latarnia Morska", rozpoczynające się 17 maja.

Ci, którzy wolą góry, mogą skorzystać z oferty wczasowej do Zakopanego. Turnusy rozpoczynają się tam od 20 maja. OBS ma również jeszcze skierowania do innych miejscowości górskich.

(tur)

Proces nielegalnych drukarzy

WARSZAWA PAP. Przed Sądem Rejonowym dla m. st. Warszawy rozpoczął się 11 bm. proces dwóch pracowników Biura Studiów i Projektów Handlu Wewnętrznego i Usług w Warszawie: Andrzeja Z. i Jerzego S. Obaj oskarżeni zostali o drukowanie nielegalnych wydawnictw, wykorzystując do tego maszyny i materiały w powielarni, w której byli zatrudnieni.

W ten sposób od 1979 do września 83 r. Andrzej Z., operator kserografu „zarobił" 1,5 mln zł, a Jerzy S., maszynista offsetowy — 400 tys. zł. Prokurator zastosował wobec obu drukarzy areszt tymczasowy.

Pasażerka zgwałcona, kolejarze pijani...

...a rewizor poprosił o bilet

DO nocnego pociągu na stacji w Szczecinie wsiadła 24-letnia mieszkanka Łodzi, powracająca do domu od brata, przebywającego w szpitalu. Przedział, w którym zajęła miejsce, miał nie domykające się okno. Pragnęła się więc przesiąść. Nie wiedziała jednak, czy znajdzie miejsce siedzące w innym przedziale...

KONDUKTOR, Eugeniusz K. zaproponował przejście do innego wagonu, też I klasy. Tu zaprosił pasażerkę do zamkniętego przedziału z napisem „zarezerwowany dla matki z dzieckiem". Za nimi wszedł znajomy konduktor — kolejarz w cywilnym ubraniu. W przedziale zjawił się kierownik pociągu, Waldemar B. który po kilku minutach dostarczył jedną, a potem następną butelkę „jarzębiaku".

ZNALAZŁA się też pożyczona od konduktora wagonu bagażowego szklanka. Zaczęła się „biesiada", w której młoda kobieta nie chciała uczestniczyć. Uległa presji mężczyzn — upiła nieco ze szklanki. Mężczyźni w przedziale nie wylewali za kołnierz, chociaż zarówno kierownik pociągu jak i konduktor byli na służbie. Ten ostatni w pewnym momencie przestał nawet w czasie postojów wychodzić na peron, aby maszyniście podać sygnał odjazdu. Kierownik pociągu po kilku „głębszych" opuścił przedział i zajął miejsce w wagonie pocztowym.

Pasażerka znalazła się sam na sam z dwoma pijanymi mężczyznami. Ci wypili jeszcze butelkę „żytniej" i postanowili się zabawić. Konduktor, Eugeniusz K., niedwuznacznie zaczął obściskiwać pasażerkę. Gdy zawołała „ratunku" została uderzona w twarz raz drugi, kolejny. Konduktor zagroził, że wyrzuci ją w biegu przez okno...

To on pierwszy dokonał gwałtu, potem jego znajomy współpasażer, który wkrótce wysiadł z pociągu.

Eugeniusz K. na pewien czas opuścił przedział. Zaproponował kierownikowi pociągu, by skorzystał z okazji. Gdy ten odmówił, konduktor wrócił do przedziału i ponownie dokonał gwałtu na pasażerce. Zmaltretowana i pobita kobieta straciła przytomność, upadła na podłogę przedziału.

W TAKIM stanie zastał ją rewizor, który wsiadł na stacji w Dęblinie. Nie interesując się powodem jej wyglądu, ani też nietrzeźwym stanem kierownika pociągu i konduktora stwierdził, że pasażerka ma bilet do Łodzi, a pociąg zbliża się do Lublina — i wypisał karny bilet na kwotę 905 zł.

Kobietą zajęła się jedyna trzeźwa wśród załogi pociągu konduktorka, Jolanta Z. Pomogła jej ubrać się, umyć, a w Lublinie wskazała posterunek kolejowy MO

Pijany Eugeniusz K. zbiegł. U zatrzymanego nazajutrz stwierdzono we krwi 2,74 promille alkoholu. Został aresztowany.

Śledztwo w sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa dla m. Lublina.

„Kurier Polski"

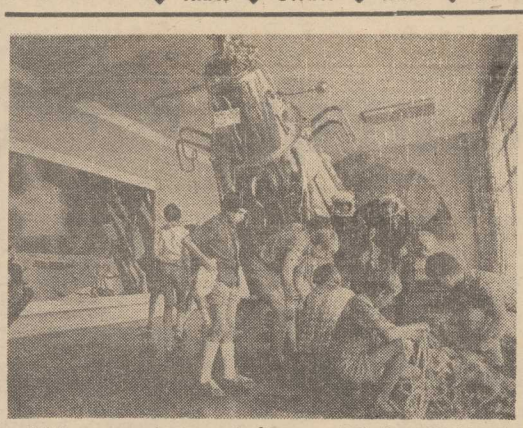

TAK zaczyna się droga do kosmosu. Zajęcia w klubie młodych kosmonautów w Kraju Krasnojarskim.

Kosmonautyka radziecka

Drogą pokoju i postępu

12 KWIETNIA 1961 roku radziecki pilot-kosmonauta Jurij Gagarin w ciągu 1 godz. 48 min. okrążył Ziemię. Lot ten zapoczątkował erę planowego badania i opanowania kosmosu przez człowieka.

Dzisiaj kosmonautyka ZSRR — to potężne rakiety, sputniki, automatyczne stacje międzyplanetarne, statki załogowe i stacje orbitalne. Kosmonauci Kraju Rad dokonali pierwszego wyjścia człowieka w otwartą przestrzeń kosmiczną, zrealizowali pierwsze połączenie załogowych statków kosmicznych, stworzyli pierwszą wokółziemską stację orbitalną, zrealizowali najdłuższą — trwającą 211 dni wyprawę kosmiczną.

JUŻ od startu pierwszego sztucznego satelity ziemi Związek Radziecki — pionier opanowania kosmosu — stanowczo postawił sprawę niedopuszczalności wszystkich bez wyjątku sposobów wykorzystania przestrzeni kosmicznej do celów militarnych. Układ o zakazie prób z bronią jądrową w trzech strefach, włączając w to kosmos, porozumienie o Księżycu, postanowienia dotyczące całkowitej demilitaryzacji ciał niebieskich — to główne pokojowe inicjatywy kosmiczne ZSRR.

Drugą charakterystyczną cechą radzieckich programów kosmicznych — czy to będą loty sputników „Kosmos", międzyplanetarnych stacji „Wenus", statków transportowych „Progress", czy też statków załogowych typu „Sojuz" i „Sojuz-T" — jest dążenie do przyjaznej współpracy międzynarodowej w celu umocnienia pokoju i zapewnienia postępu naukowego na Ziemi. Związek Radziecki nawiązał w tej dziedzinie owocne kontakty z wieloma krajami. Jest to przede wszystkim program „Interkosmos". Wspólne loty kosmonautów radzieckich i ich kolegów z Czechosłowacji, Polski, NRD, Bułgarii, Węgier, Wietnamu, Kuby, Mongolii, Rumunii umożliwiły zebranie cennych materiałów dla różnych dziedzin nauki i produkcji.

ZSRR, USA, Kanada i Francja kontynuują współpracę w tworzeniu międzynarodowego kosmicznego systemu poszukiwawczo-ratowniczego „KOSPAS-SARSAT". Za pomocą satelitów ratowniczych udzielono już pomocy znajdującym się w potrzebie statkom i samolotom.

Kosmonautyka radziecka pewnie staje w jednym szeregu z innymi gałęziami gospodarki narodowej ZSRR. Według wstępnych obliczeń efektywność ekonomiczną praktycznego wykorzystania niektórych danych badań Ziemi z kosmosu wyniesie setki milionów rubli rocznie.

AP „NOWOSTI"

Pomyślne zakończenie radziecko-indyjskiego lotu

„Sojuz T-10" wylądował

W ŚRODĘ o godzinie 14.50 czasu moskiewskiego po zakończeniu programu wspólnych prac na pokładzie naukowo-badawczego zespołu orbitalnego „Salut-7" — „Sojuz T-10" — „Sojuz T-11" powróciła na Ziemię międzynarodowa załoga w składzie: dowódca statku — Jurij Małyszew, inżynier pokładowy — Giennadij Striekałow, kosmonauta-badacz, obywatel Indii — Rakesh Sharma. Prace na orbicie kontynuują kosmonauci: Leonid Kizim, Władimir Sołowiow i Oleg Atkow.

Aparat lądujący statku „Sojuz T-10" osiadł na ziemi w zaplanowanym rejonie Związku Radzieckiego w odległości 46 km na wschód od miasta Arkałyk.

Samopoczucie kosmonautów: Jurija Małyszewa, Giennadija Striekałowa i Rakesha Sharmy po wylądowaniu było dobre.

Załoga międzynarodowa w pełni zrealizowała przewidziany program badań naukowych opracowany wspólnie przez uczonych Związku Radzieckiego i Indii.

Wznowienie rokowań

Malta — Watykan

WATYKAN PAP. 20 marca nastąpiło wznowienie rozmów między rządem maltańskim a Stolicą Apostolską, przerwanych rok temu wobec trudności w znalezieniu formuły porozumienia dotyczącego statusu szkół prowadzonych na Malcie przez Kościół i zakony. W spotkaniu, które odbyło się w Pałacu Apostolskim, uczestniczyli wicepremier Malty Carmelo Mifsud Bonnici i minister spraw zagranicznych Alex Sceberras Trigona, ze strony watykańskiej zaś — sekretarz stanu, kardynał Agostino Castroli i sekretarz rady do spraw publicznych Kościoła, arcybiskup Achille Silvestrini.

Rozmowy dotyczyły różnych aspektów sytuacji Kościoła katolickiego na Malcie. Wśród obserwatorów panuje przekonanie, że głównym ich tematem pozostaje sprawa zamierzonego przez rząd maltański ujednolicenia systemu szkolnictwa podstawowego i średniego na Wyspie. Znaczną część szkół prowadzą organizacje kościelne. Rząd, nie kwestionując prawa Kościoła do prowadzenia szkół katolickich, postanowił wprowadzić do nich te same programy nauczania, które obowiązują w szkołach publicznych. Władze państwowe na Malcie chcą mieć również prawo do zatwierdzania nauczycieli w szkołach katolickich.

Tego zapomnieć nie wolno

Dokumentacja fałszu i złej woli USA

JESTEŚMY od kilku już lat świadkami nieustającej, niepohamowanej agresji propagandowej Stanów Zjednoczonych przeciwko Polsce, przeciwko naszemu państwu i naszemu narodowi. Od oszczerczych pomówień, od podżegających wystąpień w miarę rozwoju kryzysu, jaki wybuchł w Polsce w 1980 roku, krok po kroku Stany Zjednoczone wzmagały ataki na Polskę, montowały jedną po drugiej kampanie propagandowe, mające na celu izolację naszego kraju na arenie międzynarodowej, wreszcie sięgnęły po broń ekonomiczną w postaci restrykcji, godzących bezpośrednio w sytuację nie tylko państwa, lecz i całego społeczeństwa.

TĘ POLITYKĘ sankcji, stosowanych — podkreślmy to z naciskiem — bezprawnie, z naruszeniem i pogwałceniem norm międzynarodowych i zawartych porozumień, USA narzuciły również, w mniej lub bardziej szerokim zakresie swoim sojusznikom z Paktu Północnoatlantyckiego.

Polska Rzeczpospolita Ludowa, jej rząd, jej dyplomacja, jej przedstawiciele w organizacjach międzynarodowych, wielokrotnie protestowali przeciwko takiej polityce, nie miar kowanej w żadnej mierze poczuciem realizmu ani szacunku dla faktów, racji i uwarunkowań. Wskazywaliśmy, że taka polityka oparta na antysocjalistycznym zacietrzewieniu, fałszu i złej woli jest działaniem jałowym. Zapowiadaliśmy, że rachunek takiej krótkowzrocznej polityki zostanie przedstawiony przez stronę polską i samym Stanom Zjednoczonym i przedłożony pod osąd społeczności międzynarodowej. Taki rachunek przynosi właśnie dokumentalna publikacja „Polityka Stanów Zjednoczonych Ameryki wobec Polski w świetle faktów i dokumentów (1980—1983)" opracowana przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych oraz Instytut Badania Współczesnych Problemów Kapitalizmu, a wydaną przez Polską Agencję „Interpress".

PUBLIKACJA ta przez swą wielostronność, poprzez zgrupowanie materiałów z wielkiej fali propagandowej, jaka miała zalać nasz kraj i społeczeństwo, rozpalając do ostatecznych granic ogniska kryzysowych napięć, wtrącając kraj w otchłań krwawych walk wewnętrznych. Publikacja stała się z tej racji dokumentacją fałszu, cynizmu i złej woli. Czy jej warstwa faktograficzna ma mniejszą wartość z uwagi na fakt, że w swych najistotniejszych zamierzeniach polityka ta przyniosła fiasko? Bynajmniej, są to bowiem fakty i wydarzenia, których nie wolno zapomnieć. Ani państwu i społeczeństwu, ani żadnemu z obywateli kraju między Odrą a Bugiem.

Ta dokumentacja udowadnia bowiem, jakie były rzeczywiste intencje ludzi, kreujących politykę Waszyngtonu wobec Polski, jak w imię zajadłej antykomunistycznej polityki Białego Domu wystawione zostały na szwank najbardziej oczywiste interesy naszego kraju.

TA dokumentalna publikacja staje się świadectwem niesławy, jaką okrywa się najpotężniejszy kraj świata kapitalistycznego, który w imię swych imperialistycznych rozgrywek globalnych próbował grać polską kartą w brudnej, politycznej grze przeciwko wspólnocie socjalistycznej, z zimną krwią zadając ciosy, dla których nie ma i nie może być usprawiedliwienia i które nie mogą w żadnej mierze zostać okryte mgłą niepamięci.

Stanisław KISIECKI

Nikaragua

Kongres USA przeciwny zaminowywaniu portów

WASZYNGTON PAP. Komisja spraw zagranicznych Izby Reprezentantów Kongresu USA przyjęła w środę wieczorem rezolucję w sprawie zaminowywania portów nikaraguańskich. W dokumencie, przyjętym przeważającą większością głosów, potępia się współudział Centralnej Agencji Wywiadowczej oraz wyraża sprzeciw wobec jakiegokolwiek dalszego udziału Stanów Zjednoczonych w akcji zakładania min na wodach terytorialnych Nikaragui.

Komisja przyjęła rezolucję stosunkiem głosów 23 za — jeden przeciwko. Dodajmy, iż nastąpiło to w niecałe 24 godziny po zajęciu przez Senat — również zdecydowaną większością głosów (84—12) — podobnego, krytycznego stanowiska w omawianej sprawie.

* * *

Akcja CIA spotyka się z otwartą krytyką również ze strony zachodnich sojuszników USA.

Po głosach krytyki wyrażonych przez Francję i Wielką Brytanię obecnie uczyniły to wobec Waszyngtonu Dania, Hiszpania i Belgia.

„Wskrzeszani" Haitańczycy

(Dokończenie ze str. 1)

niu" przez dwa lata pracował na plantacji trzciny cukrowej. Śmierć właściciela plantacji wyzwoliła jego niewolników i od tej pory Narsiss włóczył się po wsiach, ukrywając się przed bratem.

Przypadek ten zwrócił uwagę dyrektora ośrodka psychiatrycznego w Port-au-Prince L. Duyona. Zazwyczaj zombi byli zwykłymi ofiarami epilepsji, alkoholizmu, bądź chorób psychicznych, jednakże tym razem śmierć Narsissa była rzeczywiście zarejestrowana w szpitalu im. A. Schweitzera w Dechapelle. Człowiek, który nazwał się Narsissem pamiętał najdrobniejsze szczegóły, dotyczące jego dzieciństwa. Rozpoznała go rodzina i 200 innych ludzi...

Duyon doszedł do wniosku, że Narsiss został otruty, przy czym działanie trucizny polegało na gwałtownym obniżeniu szybkości przemiany materii. Tak więc, mogli omylić się nawet lekarze. W historii choroby zapisano, że przed śmiercią cierpiał on na hipotermię i hipotonię. Zgodnie z dokumentem, zmarł on wskutek ogólnego paraliżu.

Jak zombi stają się niewolnikami? „Wskrzeszoną" ofiarę „czarodzieje" przemocą karmią pastą, zawierającą jedną z miejscowych odmian środków odurzających, nazywanych „ogórkiem zombi". Zawarte w nim alkaloidy mogą spowodować amnezję. W takim stanie zombi sprzedawani są na plantacje trzciny cukrowej w charakterze niewolników.

Nakaz sędziego

Jeden kogut na 5 kur

LONDYN PAP. Brytyjskie sądy mają b. szerokie uprawnienia i często ingerują w dziedziny życia, odległe od przeciętnych wyobrażeń o działaniu zasad prawa. W Cambridge odbyła się ostatnio rozprawa przeciwko farmerowi, który zdaniem jego sąsiada, trzyma za dużo kogutów w stosunku do potrzeb, czym zakłóca sąsiadowi wypoczynek. Programista komputerowy dr Peter Zinoviess szukał pomocy sądu w sporze z właścicielem sąsiedniej farmy, Johnem Clarke. Farmer hoduje u siebie 90 kogutów, które bezceremonialnie hałasują. Zdesperowany sąsiad farmy musiał założyć sobie specjalne dźwiękochłonne szyby, brać pigułki nasenne i środki uspokajające.

Sędzia John Garfitt długo rozważał meritum sprawy i wydał w końcu wyrok, przychylny dla skarżącego się. Zdaniem wysokiego sądu, farmer naruszył właściwe proporcje kogutów i kur prowadząc nieracjonalną gospodarkę. Proporcja ta powinna — zdaniem wysokiego sądu — wynosić 3 kur na 1 koguta. Wtedy właśnie kury — nie mówiąc już o sąsiedzie — będą zadowolone. Strona pregrana zgodziła się doprowadzić proporcje w kurniku do zalecanej równowagi w ciągu 2 tygodni. Z sądami w W. Brytanii nie ma żartów, nawet jeśli wyrok dotyczy życia towarzyskiego kur...

Zderzenie fregat

SZTOKHOLM PAP. Podczas trwających na Bałtyku manewrów wojsk NATO doszło do zderzenia dwóch fregat — brytyjskiej i zachodnioniemieckiej. Kolizja i obu okrętów wydarzyła się na wodach międzynarodowych Morza Bałtyckiego. Do chwili obecnej nieznane są jej okoliczności.

Jak informują źródła wojskowe, podczas zderzenia nikt z członków obu załóg nie został ranny. Jednak jednostka brytyjska z rozdartym kadłubem musiała zawinąć do portu w szwedzkim mieście Karlskrona.

Australia

„Rok myszy"

LONDYN PAP. Według doniesień z Canberry, zanosi się na to, że farmerzy australijscy padną w tym roku ofiarą myszy i być może, okażą się, że nie zjadły one tylko legendarnego polskiego Popiela.

Rok 1984 przejdzie do historii Australii, jako „rok myszy". Takiej ilości tych gryzonii nie notowano w całej historii tego kontynentu. Szczególnie dramatyczna jest sytuacja w północno-zachodniej części stanu Nowa Południowa Walia, gdzie myszy zjadły już 10 proc. zbiorów sorgo oraz upraw strączkowych. Nieprzeliczone stada myszy potrafią w ciągu jednej nocy zjeść jeden procent zbiorów na danej farmie.

Przy okazji notuje się też znacznie więcej wypadków drogowych. Szosy pokryte są bowiem grubą warstwą porozjeżdżanych gryzoni, a po niej wędrują nowe tabuny.

Einstein nie uczył się kiepsko...

PARYŻ PAP. Jeszcze do niedawna biografowie jednego z największych fizyków wszystkich czasów, Alberta Einsteina (1879—1955) byli przekonani, że chodząc do szkoły ten słynny w przyszłości uczony nie błyszczał w nauce i był lędwie średnim uczniem. Ta opinia pokutuje do dziś i w wielu przypadkach służy leniwym uczniom do usprawiedliwienia „naciąganych trójczyn". Wszak mimo słabych stopni w szkole, w przyszłości mogą „stać się Einsteinem".

Jednakże — jak pisze francuski dziennik naukowo-popularny „Science et Vie" — obecnie zastanianie się Einsteinem na nic się nie zda. Ostatnio udało się bowiem odnaleźć dzienniki lekcyjne, w których notowano stopnie szkolne Alberta Einsteina. Okazało się, że biografowie popełnili dużą pomyłkę, gdyż w dziennikach ze wszystkich przedmiotów widnieją oceny dobre i bardzo dobre. Same piątki zbierał A. Einstein z niemieckiego, francuskiego, matematyki, chemii, fizyki i... muzyki. W ocenach z innych przedmiotów częściej trafiały się czwórki.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Skrzat" z Danii
m/s „Wróżka" z Norwegii
m/s „Nałęczów" ze Szwecji
m/s „Powstaniec Śląski" z Brazylii
m/s „Kopalnia Wałbrzych" z Lubeki

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Wila" do Danii
m/s „Skrzat" do Danii

W Stargardzie

Nowy dworzec autobusowy

31 SIERPNIA BR. zostanie oddany do użytku nowy dworzec PKS w Stargardzie Szczecińskim. Zaawansowanie prac przy budowie powstającego obiektu pozwala wierzyć, iż planowany termin zostanie dotrzymany. Utwardzony jest plac dworca nawierzchnią bitumiczną i są już prawie gotowe stanowiska dla autobusów. Wykonano też zdecydowaną większość robót koniecznych przy realizacji kotłowni oraz łapacza błota i tłuszczu (mini-oczyszczalnia ścieków). Obecnie montowane są ścianki działowe w stojącym od niedawna gmachu głównym, a niebawem przystąpi się do instalacji oświetlenia oraz wykładania niektórych płaszczyzn strzegomskim bazaltem.

Likwidacja starego obiektu komunikacyjnego PKS znajdującego się ciągle jeszcze przy dworcu PKP i zaniechanie tam ruchu autobusowego z pewnością ułatwi pracę kierowcom i przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa ruchu pieszych. (MZ)

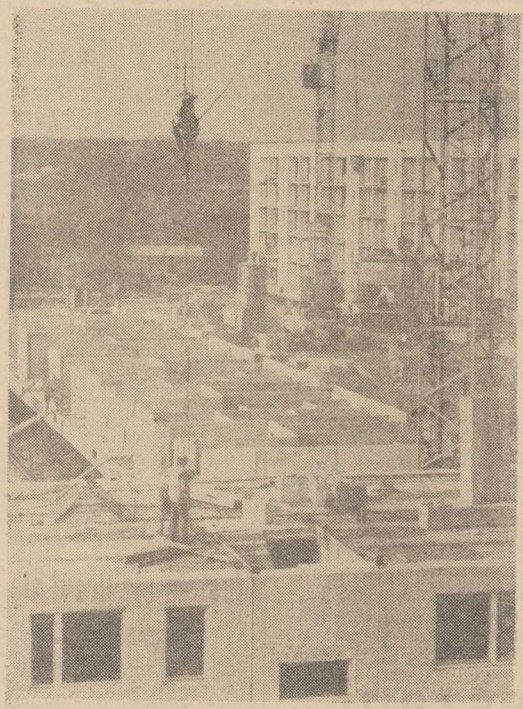

Związek zawodowy w wyższej uczelni

Nieobecni nie mają racji

CODZIENNE życie w Akademii Rolniczej przekonało coraz większe grono pracowników, że powstały przed piętnastoma miesiącami Związek Zawodowy Pracowników AR jest zarówno potrzebny, jak i dobrze wypełnia swe statutowe zadanie. Polega ono — mówiąc najprościej — na ochronie interesów pracowniczych w układach z pracodawcą. Chociaż nie tylko.

Prof. dr hab. Aleksander Winnicki, jeden z założycieli związku i jego dotychczasowy prezes, tak mówi o uczelnianej organizacji zawodowej:

— Po 15 miesiącach jest nas ćwierć tysiąca. Dużo to, czy mało? Dużo, jeśli zważyć, że wielu spośród nas było i jest jeszcze zdezorientowanych. Sporo, biorąc pod uwagę, że kontestacja ciągle modna, gdy wiadomo, iż niektórzy spośród nas — nie chcąc żyć w osamotnieniu — dokładają starań, by wykazać, że nasz związek „to nie to". Ale z drugiej strony jest nas stanowczo zbyt mało. Jest wśród pracowników uczelni wiele osób, którym związek powinien pomóc. Jest mnóstwo problemów, które w świetle ustaw o szkolnictwie wyższym i o związkach zawodowych muszą być załatwione wspólnie przez pracodawcę i reprezentację pracowników. Musimy pamiętać, że jesteśmy pracownikami uczelni wyższej, że powierzono nam misję kształcenia i wychowania obywatelskiego ludzi wstępujących w dojrzałe życie, tych, którzy kiedyś, gdy nas już zabraknie — będą budować i kształtować Polskę...

Powiedziane jasno i po ludzku. Mówiąc o roli związku zawodowego w uczelni, skupiającego przecież większość pracowników nauki, prof. Winnicki wybiega znacznie dalej niż teoretyczne ustalenia związkowych statutów i innych dokumentów:

— Czy można wychowywać poprzez nijaką postawę wobec życia? Właśnie swego rodzaju nijakość postaw wielu spośród moich towarzyszy pracy skłoniła zarząd związku w uczelni do wystąpienia z apelem do wszystkich pracowników AR, by raz jeszcze przemyśleli swoje postawy, stosunek do życia w kolektywie pracowniczym.

Niedawno odbyło się walne zebranie związku pracowników AR. Podsumowano związkową działalność. Jest na pewno czym się chwalić, ale związkowcom chodzi nie o chwalbę, lecz szybkie rozwiązywanie spraw pracowniczych z jednej strony, z drugiej — o zyskanie jak największego poparcia. Także ze strony tych, którzy po dzień dzisiejszy boczą się, są — jak to określił dobitnie profesor Winnicki — „nijacy". Takie postawy są nie do przyjęcia w szkole wyższej która nie tylko kształci lecz wychowuje.

„Czy dalej wyczekiwać? Czy stać na uboczu i czekać, aż ktoś zrobi coś za mnie i dla mnie? Czy dalej szukać potknięć tych, którzy działają w związku zawodowym i niekiedy triumfować po cichu, że „im" się nie udało? A może samemu zadbać, by potknięć było mniej? Może samemu czynnie włączyć się do pracy i próbować zrobić coś dla innych i dla siebie?" — Są to refleksje, które związkowcy w AR skierowali do przemyślenia wszystkim pracownikom, szczególnie naukowo-dydaktycznym.

— To prawda, że nie mamy chwytliwych haseł „pod publiczkę", nie prowadzimy krucjaty przeciwko władzy, nie negujemy dorobku powojennego pokolenia — mówiono na walnym zebraniu związkowym w Akademii Rolniczej. — Mamy obowiązek dopilnowania, abyśmy byli dobrze i sprawiedliwie rządzeni. Nie jesteśmy krzykliwi, lecz zawsze obecni tam, gdzie trzeba dopilnować, aby w relacji administracja — pracownik nie było nadużywania władzy, arogancji, by we wszystkich przejawach życia w uczelni przestrzegano prawa. Taki jest nasz związek, tacy jesteśmy i takie jest nasze credo. Zwracamy się więc z apelem o czynne włączenie się do działań związku i poparcie naszych dążeń.

Związek Zawodowy Pracowników AR w Szczecinie podjął też ważką uchwałę. Postanowiono nawiązać do najlepszych tradycji ruchu zawodowego nauczycieli akademickich i pracowników technicznych uczelni w Polsce. Zgodnie z uchwałą, związek w AR staje się Związkiem Nauczycielstwa Polskiego w Akademii Rolniczej, wchodzącym w skład Federacji ZNP Szkół Wyższych i Nauki. Jest to nie tylko zmiana formalna. Przypomnijmy, że w latach siedemdziesiątych zawodową organizację nauczycieli akademickich i ludzi nauki włączono do struktur ZNP, gdzie — w porównaniu ze środowiskami nauczycieli szkolnictwa powszechnego stanowili zdecydowaną mniejszość. Wywołało to nie tylko rozgoryczenie, ale też ujemne skutki w rozwiązywaniu problemów płacowych, socjalnych i innych, środowisk pracowników szkół wyższych i placówek naukowych. Postanowiono obecnie wrócić do tradycyjnego układu odrębności organizacji zawodowej nauczycieli akademickich w strukturach Związku Nauczycielstwa Polskiego — związku o niezwykle bogatych tradycjach lewicowych.

Do podobnych działań związkowcy z AR zachęcają swych kolegów w innych szczecińskich uczelniach.

Walne zebranie związkowców z AR uchwaliło także fundowanie ze społecznych składek książeczek mieszkaniowych dla sierot po pracownikach Akademii Rolniczej. Postanowiono uzyskać (zbiórka makulatury) kwotę około 250 tys. zł z przeznaczeniem na budowę Pomnika Centrum Zdrowia Matki.

— Potrzebne są działania w miejsce bezinteresownej niechęci czy zawiści — twierdzi prof. A. Winnicki. — **Zwracamy się w apelu przede wszystkim do nieprzejednanych: nie twórzcie sobie parasola ochronnego z kolegów, bo to niemoralne; przestańcie się dąsać, stańcie na gruncie realiów i zamiast „przeciw", skierujcie energię na szlachetne intencje ulepszenia realnej rzeczywistości społecznej tu, w Akademii Rolniczej. Gdzie, jak gdzie, ale w szkole wyższej, kształtującej umysły i moralne oblicza młodzieży — rola kibica, nawet życzliwego, czy obojętnego, jest naganna...**

Wojciech JURCZAK

W OSTATNICH latach znacznie wydłużyła się kolejka po klucze do własnego mieszkania. Problem urósł do rangi pierwszorzędnej w naszej gospodarce. W ubiegłym roku przekazano 195,5 tys. mieszkań (w tym 138 tys. w budownictwie uspołecznionym). Potrzeby jednak są co najmniej trzykrotnie większe w skali rocznej. Mieszkań brakuje nie tylko w dużych aglomeracjach miejskich, mniejsze miejscowości też przeżywają zasadnicze kłopoty.

(CAF — W. Stan)

Pozazdrościli Łańcutowi...

Kolekcja wozów chłopskich

MUZEUM Wsi Radomskiej, na terenie skansenu położonego przy międzynarodowej trasie E-7, przygotowuje się do prezentacji gromadzonej od wielu lat kolekcji wozów chłopskich. Zgromadzono dotąd 40 zabytkowych pojazdów różnego rodzaju, to jest wszelkiego typu wozów gospodarskich, bryczek chłopskich, sanek itp. z terenu środkowej Polski.

Ten niecodzienny zbiór udostępniony zostanie zwiedzającym już w sezonie letnim — w ogromnej, unikalnej w skali kraju 6-bocznej stodole pochodzącej z XVIII wieku.

Wrocławski „Biorytm" popularny za granicą

WROCŁAW. Wrocławska firma obliczeniowa „Biorytm" rozpoczęła trzeci rok swojej usługowej działalności. Jak poinformował korespondenta PAP kierownik firmy mgr inż. Władysław Czapski komputerowe analizy i wykresy biorytmów życia ludzkiego cieszą się niesłabnącym powodzeniem. W roku 1983 zamówiło wykonanie biorytmów we wrocławskiej firmie kilka tysięcy osób z całej Polski. Zlecenia na usługi przysłali także klienci ze Związku Radzieckiego, USA i Norwegii. Komputerowe analizy wykonywane są na życzenie klientów w języku polskim, angielskim lub niemieckim.

Dodajmy, że „Biorytm" za swoje usługi obliczeniowe pobiera najniższe w Polsce opłaty. Np. za wykonanie biorytmów dla 12 osób opłata wynosi 100 złotych i nie zmieniła się od początku działalności tej firmy. Adres firmy „Biorytm" (Wrocław, skrytka pocztowa 1954) jest dobrze znany klientom, gdyż poczta codziennie przynosi obfitą korespondencję oraz nowe zlecenia na wykonywanie usług.

ODPOWIADAJĄ na krytykę

ODRZUCAMY SUGESTIE AUTORA

W ARTYKULE Jacka Artowskiego pt. „Dziwna historia platynowej broszki" („Kurier Szczeciński" z 6—8 stycznia br.) znalazło się wiele nieścisłości stwierdzeń sprzecznych ze stanem faktycznym, wreszcie — zwykłych insynuacji. A oto jak przedstawiał się właściwy bieg sprawy:

W połowie kwietnia 1981 roku odłatywała z Warszawy do Frankfurtu n.Menem ob. Stanisława Sz. W czasie odprawy celnej zgłosiła ona 400 dolarów USA przemilczając, że ma jeszcze 50 dolarów, Biblię stanowiącą dobro kultury i dwie broszki, z których jedna wyceniona została póżniej przez biegłego sądowego na 270 tysięcy złotych. Tak więc dopuściła się poważnego naruszenia obowiązujących przepisów.

Czynności dochodzeniowe w tej sprawie zakończone zostały w końcu maja 1982 r. i akta przesłano do Prokuratury Rejonowej dla dzielnicy Warszawa-Ochota. Tutaj, w dniu 1 czerwca 1982 roku zapadła decyzja o warunkowym umorzeniu postępowania z równoczesnym orzeczeniem przepadku zajętych przedmiotów i środków płatniczych na rzecz skarbu państwa. W dniu 2 listopada 1982 roku, w pięć miesięcy od daty wspomnianego postanowienia prokuratora, Urząd Celny wykonał ciążący na nim obowiązek, rozpoczynając proces likwidacyjny. Platynowo-złota broszka sprzedana została uprawnionej do tego placówce handlowej podległej PP „Jubiler".

Warszawski Sąd Rejonowy na posiedzeniu w dniu 3 marca 1983 r. uznał Stanisławę Sz. winną zarzucanych jej przestępstw, wymierzył sprawczyni grzywnę i orzekł przepadek zajętych w dochodzeniu rzeczy i pieniędzy z wyjątkiem złotej broszki. Postanowienie sądu w tej sprawie (zwrócenie broszki) z przyczyn podanych wyżej nie mogło być jednak spełnione. Stanisława Sz. nie kwestionowała przed sądem ustalonej przez biegłego wartości broszki.

Wyrażając głębokie ubolewanie z takiego obrotu rzeczy, kierownictwo Urzędu Celnego odrzuca stanowczo sugestie autora artykułu, że sprzedaż broszki nastąpiła w sposób nieformalny, a więc na wolnym rynku „osobie podstawionej". Uznajemy te stwierdzenia za całkowicie bezpodstawne i nacechowane wyjątkową złośliwością.

Dyrektor Urzędu Celnego Portu Lotniczego w Warszawie mgr Izydor JANIK

REMONTY SĄ KONIECZNE

W NAWIĄZANIU do notatki pt. „Brak ciepłej wody" zamieszczonej w dniu 5 marca br. wyjaśniamy:

— w węźle cieplnym bud. przy ul. Włościańskiej 31—35 wykonywany jest remont. Całość prac remontowych w węźle polegająca na demontażu zużytych wymienników rurarzu, aparatury kontrolno-pomiarowej, montażu nowych wymienników itp. wykonywana jest w przeciągu 3 tygodni. Przez ten okres mieszkańcy budynku, w którym wykonywany jest remont węzła cieplnego pozbawieni są dostawy ciepłej wody. Remonty węzłów cieplnych są wykonywane przez nasze przedsiębiorstwo sukcesywnie w ciągu całego roku, w miarę potrzeb i staramy się nie dopuścić do awarii w węzłach.

Wykonanie remontu węzłów cieplnych tylko w czasie postoju miejskiej sieci ciepłowniczej jest niemożliwe, chociażby ze względów takich, jak

— przedwcześnie skorodowane wymienniki ciepła powodują duże ubytki wody sieciowej i nie można z ich wymianą czekać „do lata", ponieważ ubytki wody powodują straty nie tylko dla naszego przedsiębiorstwa,

— cały potencjał wykonawczy WPEC nie jest w stanie zapewnić wykonanie wszystkich koniecznych remontów w ciągu całego roku(...),

— w okresie postoju miejskiej sieci ciepłowniczej wykonywane są głównie prace na sieciach cieplnych, które nie mogą być wykonywane poza okresem postoju (np. wymiana skorodowanych rurociągów izolowanych pianobetonem na rurociągi nowe z izolacją tradycyjną).

Nadmieniamy, że przedsiębiorstwo nasze eksploatuje: 266 km sieci cieplnej magistralnej, rozdzielczej, osiedlowej, 1482 szt. węzłów cieplnych, 370 szt. kotłowni osiedlowych i lokalnych, a zakres remontów urządzeń grzewczych staramy się zawsze wykonywać w terminach takich, aby jak najmniejsza liczba mieszkańców objęta została niedogodnościami z tytułu przerw w dostawie ciepła, bądź ciepłej wody.

Z-ca dyrektora ds. eksploatacji WPEC mgr inż. Andrzej BURKOWSKI

SKLEP JEST CZYNNY

ODPOWIADAJĄC na krytyczne uwagi (notatka pt. „Może odwołać"? z dn. 29.2.br.) uprzejmie wyjaśniamy, że przerwy w działalności handlowej sklepu nr 207 przy ul. Wilków Morskich spowodowane były kłopotami kadrowymi. Z prowadzenia sklepu w systemie agencyjnym zrezygnowali agenci pod pretekstem zbyt niskich obrotów. Z zatrudnionych następnie pracowników etatowych zmuszeni byliśmy zrezygnować sami ze względu na ich nieprzydatność.

Od dnia 10 lutego br., po zaangażowaniu nowych pracowników, sklep został uruchomiony i obecnie funkcjonuje normalnie.

Wiceprezes ds handlu PSS „Społem" mgr Jacek SZEFERNAKER

ZAWSZE W CZWARTEK — magazyn „Rock, pop, disco, jazz" czyli informacje ze świata muzyki niepoważnej. Stały felieton, konkursy, quizy, fotogramy... Dla Ciebie, dla Niego, dla Was!

Na Małej Scenie Rozrywki

Disco + video

VIDEO-KASETY z nagraniami najpopularniejszych wykonawców muzyki dyskotekowej zrobiły oszałamiającą karierę. Choć nie są wcale tanie, niejednokrotnie sprzedają się lepiej niż płyty. Przykładem choćby słynny już „Dreszczowiec" Michaela Jacksona, który rozszedł się w wielu milionach egzemplarzy.

VIDEO powoli wkracza także do szczecińskich dyskotek. Między innymi Mała Scena Rozrywki prezentuje obecnie nowy program oparty głównie na dźwięku i obrazie.

Byliśmy, widzieliśmy, podobało się nam. Trzy monitory zainstalowano tak, że są doskonale widoczne z każdego miejsca. Na dobrą sprawę nie wiadomo, czy lepiej słuchać i tańczyć, czy też słuchać i patrzeć na ekran. Video-teka Małej Sceny jest bowiem niezmiernie bogata. Dysponuje kasetami, które można oglądać przez... 40 godzin.

Na obecnie prezentowany program składa się m. in. koncert galowy tegorocznych targów muzycznych MIDEM, najnowsze nagrania Michaela Jacksona, Limahla, zespołu Queen, teledysk „Wyspy moich marzeń" Aleksandra Nowackiego, zrealizowany przez TV Szczecin (m. in. na Małej Scenie Rozrywki).

W przerwach między poszczególnymi blokami emitowane są filmy muzyczne. Niesamowite wrażenie robi 40-minutowy film zrealizowany podczas jednego z ostatnich koncertów Elvisa Presleya. Są to fragmenty, gdyż koncert trwał bez przerwy 1,5 godziny. Król rock and rolla potwornie zmęczony nie jest w stanie sam zejść z estrady...

Na jednej z kaset obecnie prezentowanych jest zarejestrowany koncert zespołu Police. Kamera towarzyszyła muzykom podczas wielkiego tournee po świecie — zdjęcia pochodzą z Japonii, Australii, Argentyny.

Mała Scena Rozrywki świeciła ostatnio pustkami. Można sądzić, że ciekawy program disco+video (a także znów funkcjonujący barek) spowoduje powrót starych, dobrych czasów...

(jas)

Jak grzyby po deszczu...

KULAŁA polska fonografia przez długie lata. W ciągu ostatnich dwóch lat sytuacja jednak odmieniła się, firmy płytowe zaczęły powstawać jak grzyby po deszczu. Istnieje również prywatna wytwórnia „Karolina" (w Świnoujściu) zajmująca się produkcją kaset. Ma już na swoim koncie takie kasety: „UNU", „Lady Pank", „Bez limitu", „Lombard Live" i ostatnio „Country Road". Szkoda tylko, że nakłady są niewielkie (5—10 tys. egz.). W rezultacie trudno kupić którąś z tych kaset.

(J)

E. J. w Polsce

WYDARZENIEM tegorocznej wiosny będą koncerty Eltona Johna w Polsce. Piosenkarz wystąpi u nas (26—29 bm.) w drodze z Austrii do Szwecji. Szczecinianie mogą wybrać się na koncert do Poznania, choć prawdopodobnie biletów już nie ma.

„Echa Złotej Tarki" także w Szczecinie

„ECHA Złotej Tarki" — to bardzo sympatyczna impreza dla fanów jazzu tradycyjnego, która narodziła się w Stargardzie. W tym roku organizatorzy postanowili zaprezentować ją także w Szczecinie — w klubie „Kontrasty". Odbędzie się ona w najbliższą sobotę i niedzielę. Szczegóły — w jutrzejszym „Kurierze".

Antologia jazzu radzieckiego

RADZIECKA firma płytowa „Melodia" przygotowuje antologię radzieckiego jazzu, złożoną z dwudziestu długogrających płyt. Odtworzą one całą historię jazzu radzieckiego — od pierwszych, eksperymentalnych zespołów jazzowych połowy lat dwudziestych, po muzykę dzisiejszą.

Usłyszeć będzie można najlepsze orkiestry, zespoły i grupy nie tylko Moskwy i Leningradu, lecz również wielu republik związkowych, gdzie na muzykę jazzową zauważalny wpływ wywiera narodowy folklor. Antologia zapozna również z najlepszymi radzieckimi instrumentalistami i piosenkarzami jazzowymi.

Jak pisała jedna z gazet radzieckich, oczywiste jest, że jazz radziecki miał i ma swoje złożoności. Bezsporne jest jedno: obecnie jest to jeden z najpopularniejszych w kraju gatunków sztuki muzycznej — zwłaszcza wśród młodzieży. Entuzjastów starszej generacji — często utalentowanych samouków — zastąpili wysokiej klasy muzycy zawodowi.

Znowu Beatlesi

OKAZUJE SIĘ, że na Beatlesach można zarabiać w nieskończoność. Obecnie amerykański show-biznes przygotowuje się do dużego uderzenia obliczonego na milionowe zyski. Pretekst? 20-lecie „inwazji" kwartetu z Liverpoolu na rynek amerykański. W Miami odbyła się już okolicznościowa wystawa poświęcona zespołowi, firmy płytowe wydały wznowienia singli i longplayów Beatlesów, tygodnik „Billboard" wydrukował specjalną wkładkę.

Przy okazji — dwa zdania o zyskach firm fonograficznych. Tylko jedna — CBS Record Group zarobiła w ubiegłym roku 100 milionów dolarów. Zyski tegoroczne będą jeszcze większe, gdyż w CBS nagrywa m. in. Michael Jackson.

(J)

W. CROFTS

Przekład: Urszula Łada-Zabłocka, Krystyna Jurasz-Dąbska

80

W ciągu dziesięciu minut French znalazł się na posterunku miejscowej żandarmerii, gdzie dowiedział się, że Whymper nie tylko zadawał te same pytania, ale zaofiarował pięć tysięcy franków nagrody za informację, co do miejsca pobytu tajemniczej pary. Pytania na ten sam temat otrzymano z policji w Annecy, a więc najprawdopodobniej Whymper ich również musiał odwiedzić.

Takie przypuszczenie skłoniło Frencha do powrotu do miasteczka. Whymper tutaj także robił poszukiwania obiecując nagrodę, i wydawał się straszliwie zawiedziony, że nie udało mu się odnaleźć tych ludzi. Pozostawił swój adres z prośbą, żeby natychmiast wysłano mu telegram, gdyby usłyszano o którejś z tych osób.

W czasie drogi powrotnej do Londynu French miał uczucie, że w pewnym sensie jego podróż nie była daremna. Poczynania Whympera zdawały się całkowicie potwierdzać to, co zeznał. French nie wierzył, żeby młody człowiek chwytał się takiego oszustwa, odbywał tę podróż, i okazywał takie przygnębienie, bo nie udało mu się odnaleźć jakichś tam wymyślonych ludzi. Był pewien, że monsieur Prosper Giraud i madame Madeleine Blancquart istnieli naprawdę i że pan Averill na pewno o nich wspomniał. Gdyby Whymper wymyślił tych ludzi, opowiedziałby o nich, żeby te jego poszukiwania można było znaleźć w złożonym oświadczeniu. Co więcej, gdyby Whymper miał dosyć wyobraźni, by wymyślić taką historyjkę, starczyłoby mu jej jeszcze na tyle, by ją w sposób jak najbardziej przekonujący uzupełnić.

Im więcej French rozważał tę całą sprawę, tym bardziej przypuszczał, że to była jakaś tajemnica rodziny Averillów, tajemnica tak ważna lub tak okropna, że Whymper wolał dać się aresztować niż ją wyjawić. A jeżeli tak, to mogła ona dotyczyć tylko jednej osoby, przecież tylko dla Ruth Averill młodzieniec narażałby się na taką ewentualność. W tym momencie French przypomniał sobie, że aż

81

do pożaru, a raczej aż do ostatniej wizyty Whympera w Starvel, sprawy sercowe młodej pary zdawały się rozwijać bardzo dobrze, zaś po tym nieszczęściu jakby cała sprawa stanęła w miejscu. Był w tym jakiś sekret ściśle związany z Ruth, inspektor mógłby przysiąc. Ale jaki to mógł być sekret. Postanowił, że zaraz po powrocie bardzo ostrożnie zasięgnie informacji na temat rodziców dziewczyny.

Ale kiedy przybył do Londynu, dowiedział się o zupełnie nowym rozwoju wypadków, toteż na pewien czas myśli jego skierowane zostały na całkiem odmienne tory.

ROZDZIAŁ VII

ZEZNANIA NIEBOSZCZYKA

Tę zmianę w nastawieniu inspektora Frencha do sprawy Starvel spowodował list od sierżanta Kenta czekający już w Scotland Yardzie. Sierżant załączał list zaadresowany do „Spadkobierców lub pełnomocników zmarłego Johna Ropera, Starvel, Thirsby, Yorkshire Zachodnie". Naczelnik poczty, pisał, pokazał mu ten list, pytając, do kogo należy go wysłać, on zaś, sierżant, nie przypuszcza wprawdzie, że może to mieć jakiś związek z pożarem, jednakże sądzi, że inspektor powinien ów list zobaczyć.

„Nieważne — pomyślał French. — Nic w tym dla mnie". — Rozciął jednak kopertę i wyjął jej zawartość.

Był to list z nagłówkiem „Londyńskie Sejfy Depozytowe, Sp. z ogr. odp., 25b King William Street", którego treść brzmiała następująco:

Szanowny Panie (lub Pani)

Pozwalamy sobie przypomnieć Sz. P., że zmarły John Roper, zamieszkały w Starvel, koło Thirsby w Yorkshire Zachodnim, dzierżawił w naszym skarbcu niewielki sejf. Opłata dzierżawna za wyż. wym. sejf, w sumie 30 S (słownie trzydzieści szylingów) nie została uiszczona, prosimy więc bądź o uiszczenie jej, bądź o instrukcje, co mamy zrobić z zawartością sejfu.

Z poważaniem
za Londyńskie Sejfy Depozytowe Sp. z ogr. odp.

(cdn)

Niezwykła wyspa

(132)

Rys. Janusz CHRISTA

Puchar Europy

WCZORAJ rozegrano pierwsze półfinałowe spotkania Piłkarskiego Pucharu Europy. A oto wyniki:

Dundee United — AS Roma 2:0 (0:0). Bramki Dodds w 48 min. i Stark w 61 min.

Bardzo dobry mecz piłkarzy szkockich. Przewaga gospodarzy by ła znaczna, ale nie udokumentowana większą niż dwie liczbą bramek. Włosi zaledwie kilkakrotnie stworzyli pod bramką gospodarzy groźniejsze sytuacje, a najlepszej nie wykorzystał Graziani w pierwszej połowie, trafiając piłką w słupek.

Liverpool — Dynamo Bukareszt 1:0 (1:0). Bramka: Lee w 26 min.

Znów dobry występ piłkarzy Dynama w meczu pucharowym (Rumuni wyeliminowali m. in. obrońcę pucharu, Hamburger SV) Faworyzowany zespół Liverpoolu odniósł minimalne zwycięstwo a strzelcem jedynej bramki głowa — był bodajże najmłodszy piłkarz na boisku, Sammy Lee.

Puchar Zdobywców Pucharów

W ŚRODĘ rozegrano także pierwsze mecze półfinałowe Pucharu Zdobywców Pucharów. Wyniki:

Manchester United — Juventus Turyn 1:1 (1:1). Bramki — dla Manchesteru: Davies w 31 min., dla Juventusu: Rossi w 14 min.

Wynik jest korzystny dla drużyny Juventusu. Mecz miał ciekawy przebieg, obie drużyny wypracowały sobie wiele okazji do zdobycia bramek. W 14 min. Zbigniew Boniek przeprowadził szybką kontrę, po której Paolo Rossi uzyskał prowadzenie dla „Juve". Wyrównanie gospodarze zdobyli po kwadransie, a strzelcem bramki był Davies, który wszedł na boisko zaledwie 10 min. wcześniej zastępując kontuzjowanego Gidmana.

FC Porto — Aberdeen 1:0 (1:0). Bramka: Gomes w 14 min.

Puchar UEFA

W PIERWSZYCH półfinałowych meczach Pucharu UEFA padły wyniki:

Hajduk Split — Tottenham Hotspur 2:1 (0:1). Bramki dla Hajduka: Gudelj w 67 min. i Pesioc w 77 min., dla Tottenhamu: Falco w 19 min.

Nottingham Forest — Anderlecht Bruksela 2:0 (0:0). Obie bramki zdobył Stephen Hodge — w 84 i 88 min.

W sprawie budowy hali widowiskowo-sportowej

Obywatelskie opinie

NIEDAWNO kilkakrotnie, na kanwie inicjatywy stoczniowców z „Warskiego", poruszaliśmy na łamach „Kuriera" sprawę budowy w naszym mieście hali widowiskowo-sportowej z prawdziwego zdarzenia. W artykułach tych zadaliśmy m. in. pytania, które w lapidarnym skrócie można sprowadzić do trzech kwestii: **co o tym przedsięwzięciu sądzą obywatele miasta Szczecina, czy stać nas dzisiaj na to oraz kto i jak może pomóc w realizacji tego zamiaru?** Pierwsze opinie już otrzymaliśmy. Poniżej kilka z nich drukujemy. Czekamy na dalsze. Pragniemy bowiem by na ten temat wypowiedziało się liczne grono szczecinian.

• • •

KIEDY w dniu 2 marca br. przeczytałem w „Kurierze Szczecińskim" sprawozdanie o uchwałach z zebrania sprawozdawczo-wyborczego KS Stal Stocznia i rzuconym haśle budowy w Szczecinie hali sportowo-widowiskowej, liczyłem, że dotrze ono do innych potentatów sportowych poza stocznią i że zostanie przez nich podjęte, jak również, że społeczeństwo Szczecina poprze tę cenną inicjatywę. Niestety dotychczas głosów takich nie można spotkać. W związku z tym zachodzi pytanie, czy w dobie dzisiejszej w okresie kryzysu tak ekonomicznego jak i społecznego hasło takie może mieć rację bytu, czy stać nas na to by halę taką obecnie budować? Wydaje mi się, że hala taka powinna w Szczecinie być wybudowana już dawno, a jeśli dotychczas tego nie zrobiliśmy, to uczyńmy to teraz, bowiem pozwoli to nie tylko uzyskać piękny obiekt sportowy, ale skonsolidować prawdziwych miłośników Szczecina i sportu do wspólnego wysiłku, zmierzającego do osiągnięcia tego celu.

Dlatego proponuję wnioskodawcom aby w określonym — ale nie odległym terminie, poprosili do siebie i usiedli w tej sali gdzie hasło budowy hali sportowej zostało rzucone, wszystkich, którzy uważają ją za słuszne i konieczne zbudowanie takiej hali i aby na zebraniu tym podjęto wiążące decyzje odnośnie terminu i sposobu budowy hali. Oczywiście, zaprosić głównie należy przedstawicieli największych i najsilniejszych klubów sportowych, zakładów pracy Szczecina, (jak stocznie, PZM, Zarząd Portu, budownictwo itp.), władze partyjne i administracyjne miasta i województwa oraz organizacje społeczne i młodzieżowe, jak też przedstawicieli władz sportowych i kuratorium.

Apeluję do wnioskodawców poprzez prasę — czyńcie w ten sposób, nie pozwólcie tej idei zaprzepaścić, gdyż tylko takie spotkanie i wspólne działanie pomoże nam zrealizować to, czego chyba wszyscy mieszkańcy Szczecina sobie życzą, a czego dotychczas nie zdołaliśmy zbudować.

Życzę powodzenia i spotkania za co najwyżej kilka lat — w naszej pięknej szczecińskiej hali sportowo-widowiskowej.

Tadeusz WIERZCHOWSKI
Szczecin, al. Wyzwolenia 8/13

• • •

Panie Redaktorze!

DOBRZE się stało, że powstała idea (a raczej odnowiła się) — budowy hali sportowo-widowiskowej z prawdziwego zdarzenia. Moja skromna propozycja (zresztą pan już wspomniał) — do każdego biletu na imprezę sportową dopłacać 10—20 zł, które kluby odprowadzałyby na konto budowy. Można też wydać — jak dawniej było w modzie — „cegiełki" np. po 50, 100 lub więcej złotych, które w przyszłości upoważniałyby do zakupu ulgowego biletu na imprezę organizowaną w tej hali. Organizować imprezy różnego rodzaju, z których zyski przeznaczać na konto budowy, zresztą pomysłów na pewno jest wiele. Hala powinna być w Szczecinie i to dobra!

Stanisław LETKI
70-407 Szczecin
Obr. Stalingradu 20/8

• • •

Szanowna Redakcjo!

SPIESZĘ z gorącym poparciem dla inicjatywy stoczniowców z „Warskiego" oraz dla Waszej akcji w sprawie budowy hali widowiskowo-sportowej w naszym mieście. Uważam, że miastu naszemu hala z prawdziwego zdarzenia należy się od dawna. Zasłużyli na nią swoimi osiągnięciami zarówno sportowcy, jak również społeczeństwo Szczecina.

Wszystkie zakłady pracy naszego miasta powinny włączyć się czynnie do udziału w budowie tak ważnego dla Szczecina obiektu. Jestem przekonany, że społeczeństwo nie pozostanie obojętne i również włączy się do akcji poprzez dobrowolne datki, względnie dopłaty do biletów na imprezy sportowe (...).

NA KONIEC prośba do Redakcji „Kuriera" — piszcie na temat budowy nowej hali częściej i więcej oraz z większą dozą przekonania. Może się uda!?

Z poważaniem

Zenon BIAŁAS
Szczecin

Młodzieżówka Hiszpanii wygrała z Polską

W REWANŻOWYM meczu ćwierćfinałowym Młodzieżowych Mistrzostw Europy piłkarze Hiszpanii wygrali z Polską 4:1 (0:0) i zakwalifikowali się do półfinału. Pierwszy mecz tych drużyn zakończył się remisem 2:2.

Hiszpania — Dania 2:1

W TOWARZYSKIM meczu piłkarskim rozegranym w Walencji Hiszpania pokonała Danię 2:1 (0:0). Bramki zdobyli: dla Hiszpanii — Santillana w 53 min. oraz Senor w 59 min., a dla Danii — Eriksen w 47 min.

Szczeciński arbiter na ME w Moskwie

W DNIACH 14—22 bm. rozgrywane będą w Moskwie mistrzostwa Europy w tenisie stołowym. Obok grona zawodniczek i zawodników nasz kraj reprezentować tam będzie także trzech arbitrów. Jednym z nich jest szczecinianin Jan Kręglewski. Pozostali dwaj to: Bogusław Anuszewski i Jerzy Idzikowski. (jg)

Express Lotek
10—11—27—34—36

Mały Lotek
1—2—18—23—29
1—2—4—15—22

Ze sportu szkolnego

MŁODZICZKI KUSEGO GÓRĄ

W PIOTRKOWIE TRYB. odbył się ogólnopolski turniej piłki ręcznej młodziczek. Zakończył się on zwycięstwem szczecinianek z MKS „Kusy", przed „Zrywem" Chorzów.

PODWÓJNE ZWYCIĘSTWA SP NR 16

DUŻYM sukcesem zawodniczek i zawodników SP 16 zakończyły się mistrzostwa okręgu w piłce ręcznej „kadetek" i „kadetów" — byli najlepsi w obu kategoriach.

CHŁOPCY Z NOWOGARDU NAJLEPSI

Z OKAZJI XXXV-lecia Zasadniczej Szkoły Budowy Okrętów odbył się turniej piłki ręcznej chłopców szkół podstawowych. W imprezie zwyciętwo odnieśli reprezentanci SP 3 z Nowogardu przed SP 16 i SP 18 ze Szczecina.

MKS WICEMISTRZEM...

W WARSZAWIE odbyły się mistrzostwa Polski Szkolnego Związku Sportowego w gimnastyce artystycznej. W zawodach tych uczestniczyły gimnastyczki MKS Pałac Młodzieży, które w klasyfikacji drużynowej wywalczyły II miejsce. Oto one: M. Świniarska, K. Tkaczuk, P. Pyrzyna, B. Piotrowska, A. Połomska, D. Lindner, J. Kowalczyk, M. Zacharek, A. Dudkiewicz, J. Steciuk, R. Szklarz, E. Piasecka.

SP 57 I 30 WIODĄ PRYM W KOSZYKÓWCE

NIEDAWNO rozegrano finały wojewódzkie w koszykówce dziewcząt i chłopców. Wśród dziewcząt zwyciężyła reprezentacja SP 57 a w grupie chłopców uczniowie SP 30.

MAMY MISTRZYNIE KRAJU!

Z ŁODZI z ładnym pucharem powróciła reprezentacja sekcji gimnastyki sportowej MKS „Kusy", która brała udział w mistrzostwach Polski Szkolnego Związku Sportowego. Dziewczęta zajęły pierwszą pozycję i jednocześnie otrzymały puchar ZG SZS.

W klasie I mistrzostwo Polski na rok 1984 wywalczyła Joanna Marszałek, a srebrny medal zdobyła Iwona Przeszlakiewicz. W klasie II mistrzem została Ewa Bielik, srebro zdobyła Agnieszka Miśko. Natomiast w klasie srebrnej piąte miejsce wywalczyły Anna Kucharczyk a VI Aleksandra Smól (wszystkie z SP nr 33).

(bt)

Siatkarze Stali grają w Berlinie

DZIŚ rano siatkarze Stali Stocznia wyjechali do Berlina na towarzyski mecz z zespołem tamtejszego TSC. Szczecińska drużyna zagra w stolicy NRD bez kadrowiczów Wojdygi, Borówki i W. Kasprzaka, wzmocnią ją natomiast dwaj klubowi juniorzy ze stoczniowej drużyny mistrzów Polski w tej kategorii wiekowej — Zwierko i Streich. (jg)

Dla seniorów i... seniorek

3-etapowy wyścig

JAK już informowaliśmy, w dniach 13—15 bm. rozgrywany będzie w naszym mieście trzyetapowy OGÓLNOPOLSKI WYŚCIG KOLARSKI SENIORÓW, organizowany z okazji 39 rocznicy wyzwolenia Szczecina. W imprezie wezmą udział zarówno **mężczyźni jak i kobiety.** Dla pań będzie to jedna z eliminacji do ewentualnego startu na igrzyskach olimpijskich. Kolejne takie próby przeprowadzone zostaną dla nich również w naszym mieście — w dniach od 4 do 6 maja oraz 20 maja. Generalną próbą, która zadecyduje o ewentualnym wysłaniu naszych kolarek na igrzyska, będzie ich start na wyścigach w Norwegii w dniach od 28 maja do 2 czerwca.

Wróćmy jednak do wyścigów szczecińskich. I etap (dla seniorów) rozegrany zostanie na trasie: Cukrownia — Kołbaskowo, autostrada do mostu stargardzkiego, a stamtąd w okolice CPN (na autostradzie) — 4 pętle z metą przy ul. Cukrowej. Łączny dystans 140 km. Start w piątek o godz. 14. Panie w ramach tego wyścigu będą miały do pokonania trasę o długości 45 km.

II etap, 120 km, sobota godz. 11 (dla pań 51 km), rozegrany zostanie na trasie: ul. Nad Odrą — start na wysokości huty — Kościelna — Nehringa — Szosa Polska — Stołczyńska (5 pętli) — z metą na miejscu startu. III etap, kryterium uliczne na 60 km, niedziela godz. 11, start i meta na Wałach Chrobrego (dla pań przewidziano jazdę indywidualną na czas na dystansie 5 km). Trasa wyścigu seniorów prowadzić będzie z Wałów Chrobrego (na wysokości Muzeum) przez Małopolską, Koman dorską, Jana z Kolna, Admiralską i Wawelską, do Wałów Chrobrego. (jg)

TA PANI, która widzimy na zdjęciu to Erwina Ryś-Ferens, znana polska łyżwiarka, która uprawiała również kolarstwo i marzy jej się start na olimpiadzie w Los Angeles w tej właśnie dyscyplinie sportu. Gdyby jej pragnienie się ziściło zaliczyłaby ona w tym roku zarówno igrzyska zimowe (startowała w Sarajewie) jak i letnie. Z informacji, jakie nam wczoraj przekazano wynika iż Erwina Ryś-Ferens wystartuje w szczecińskich wyścigach.

Rozmowa z prezesem Zygmuntem Szydłowskim

„Zryw" — nowy klub lekkoatletyczny

SZCZECIŃSKA lekkoatletyka przeżywa głęboki regres. Poza dosłownie kilkoma indywidualnościami nie mamy się czym pochwalić. Nadal mizerne efekty daje praca w Budowlanych Szczecin (chociaż jak zapewniali mnie działacze tego klubu w tym roku powinno już być lepiej). Nie notujemy wyraźnych postępów w szkoleniu młodzieży w „Kusym", brak jest masowych imprez lekkoatletycznych, które wyłonić miałyby najbardziej utalentowaną młodzież w tej pięknej dyscyplinie sportowej. Jednym słowem kolejny sezon prawdopodobnie spiszemy na straty. Dlatego każda inicjatywa uzdrawiania szczecińskiej lekcesy, z dużym więc zadowoleniem odebraliśmy informację o powstaniu w Szczecinie Międzyszkolnego Klubu Lekkoatletycznego o nazwie „Zryw".

O jego działalności rozmawiamy z prezesem — dyrektorem I Liceum Ogólnokształcącego Zygmuntem Szydłowskim.

— Panie prezesie, co zadecydowało o utworzeniu nowego klubu lekkoatletycznego i dlaczego nazwano go „Zryw"?

— Koncepcję tę zrodził przede wszystkim zastój w szczecińskiej la. oraz fakt, że nie ma w naszym mieście młodzieżowego klubu ze specjalizacją lekkoatletyczną. Nie będę tego, jak nazwałem zastoju, analizował, bowiem uczyniliście to w „Raporcie o stanie szczecińskiej kultury fizycznej". Dlatego trzeba było szukać różnych rozwiązań, aby tę sytuację poprawić. Chcemy to uczynić poprzez uzdrowienie szkolnej la. Stąd też postanowiliśmy powołać MKS „Zryw". Nadaliśmy klubowi tę nazwę, bowiem w ten sposób wracamy do pięknych kart historii pierwszego klubu międzyszkolnego i na tych m. in. tradycjach będziemy budować współczesne osiągnięcia.

— Kto będzie miał prawo należeć do klubu?

— Każdy utalentowany lekkoatleta, rekrutujący się ze szkoły podstawowej i średniej. Na razie będziemy działali w oparciu o SP nr: 51, 60 i 72 oraz o I, VII i VIII Liceum Ogólnokształcące. Obecnie mamy już pierwszą grupę młodzieży. Ale trzeba „pełną parą" ruszymy po wakacjach. Obecny okres natomiast przeznaczamy na pozyskiwanie uzdolnionej młodzieży oraz na działania związane z prawidłowym funkcjonowaniem nowego klubu. Pracy mamy więc dużo. I z biegiem czasu będzie jej przybywało, gdyż myślimy o prowadzeniu działalności w ponad 20 konkurencjach, wchodzących w skład „królowej sportu".

— Jaką dysponujecie kadrą trenerską?

— Na razie bardzo skromną. Mamy pięciu trenerów i instruktorów. Liczymy, że w momencie bardziej prężnego i dynamicznego działania zatrudnimy kolejnych 6 instruktorów i nauczycieli wychowania fizycznego. Zwłaszcza z tych szkół, w oparciu, o które będziemy pracowali. Chciałbym przy okazji powiedzieć, że wokół „Zrywu" skupionych jest wielu wartościowych, oddanych tej sprawie działaczy. Zależy im na pracy z naszą młodzieżą, która jest naprawdę dobra i pracowita. Tylko trzeba jej pomóc, wskazać drogę.

— Jak będzie wyglądała współpraca z innymi klubami i organizacjami sportowymi?

— Mamy duże poparcie ze strony WKKFiSiT Urzędu Wojewódzkiego oraz WFS. W prace klubu zaangażował się też Szkolny Związek Sportowy. Można powiedzieć, że mamy poparcie. To nam tylko pomoże w rozwijaniu działalności.

— Czy „Zryw" nie będzie kolejnym klubem czerpiącym pokaźne sumy, a w zamian przynoszącym mizerne efekty w pracy z młodzieżą szkolną?

— Nie jest tajemnicą, że bez pieniędzy nic nie zrobimy. Są one nam potrzebne. Chcemy jednak gospodarować nimi bardzo ostrożnie, wiedząc o tym, że aby wychować dobrego młodzika czy juniora trzeba najpierw w niego sporo zainwestować. Uważam, że czas pokaże czy wydatki są proporcjonalne do osiągnięć. Ale przy tym chcę zaznaczyć że na pełne rozwinięcie działalności potrzeba nam najmniej dwóch lat.

— Klub powstał w stosunkowo krótkim czasie, czy w podobnym nie zginie?

— Nie ma prawa. Nie pozwolimy na to!

— Dziękując za rozmowę, życzymy by „Zryw" przyczynił się do podniesienia poziomu szczecińskiej la.

Rozmawiał: B. TYCHOWSKI

W Klubie Olimpijczyka

• Giełda kolekcjonerów
• Spotkanie z Pogonią

W SOBOTĘ o godz. 10 w Szczecińskim Klubie Olimpijczyka przy al. Wojska Polskiego odbędzie się tradycyjna giełda kolekcjonerów pamiątek sportowych. Będzie można je tam eksponować, wymieniać, kupować i sprzedawać. Podczas giełdy odbędzie się też spotkanie z przedstawicielami sekcji piłkarskiej Pogoni. Zaproszono na nie trenera I-ligowej Pogoni Eugeniusza Kocia, kierownika drużyny Andrzeja Rynkiewicza i piłkarza Adama Kensego. (jg)

CZWARTEK, 12 KWIETNIA

DZIŚ: Juliusza, Lubosława
JUTRO: Przemysława, Hermenegildy

POGODA

ZACHMURZENIE duże z przejaśnieniami. Przelotny deszcz. Temperatura od plus 7 do plus 12 st. Wiatry słabe zachodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1012 hPa (759 mm Hg). W ciągu dnia minimalny spadek ciśnienia.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY (tel. 423-75) — „Popiół i diament", g. 19; **POLSKI** (tel. 226-656) — „O dwóch takich co ukradli księżyc", g. 11 (czwartek i piątek); **MAŁA SCENA** — „Umrzeć ze śmiechu", g. 17; **MUZYCZNY** (tel. 889-02) — „Traviata", g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Zwykli ludzie", g. 15 — USA, l. 15; piątek: g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Ucieczka z Nowego Jorku", g. 16, 18, 20 — USA, l. 18 (czwartek i piątek); **KOSMOS** (tel. 380-03) — „Tootsie", g. 9, 11.30, 14, 16.30, 19 — USA, l. 15 (czwartek i piątek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Akademia pana Kleksa", g. 15.30 — cz. I; cz. II — g. 17; „Widziałem narodziny nowego świata", g. 18.30 — radz.-wł., l. 18; **POLONIA** (tel. 221-834) — „Ulzana wódz Apaczów", g. 14.30 — NRD; „Szczęki II", g. 16.30, 18.30 — USA, l. 15 (czwartek i piątek); **PIONIER** (tel. 475-02) — „Łakoma poszóstka", g. 10; „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt", g. 15, 17, 19 — USA, l. 15; „Butch Cassidy i Sundance Kid", g. 15, 17, 19 — USA, l. 15 (czwartek i piątek); **DRUŻBA** (tel. 356-05) — „Dreszcze", g. 17, 19 — pol., l. 15; **ZAMEK** (kino studyjne) — „Rewolwer", g. 17, 18.45 — wł., l. 18; **MARS** — „Miłosne życie Budomira", g. 16 — jug., l. 12; „Ciąż o miłości", g. 18, 20 — fr., l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Awantura o Basię", g. 17 — pol.; „Bobby Deerfield", g. 18.45 — USA, l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Imperium kontratakuje" g. 17 — USA, l. 12; „Znachor", g. 19.15 — pol., l. 12; **1 MAJ** (Żydowce) — „Akademia pana Kleksa", g. 18 — pol., cz. II; **GRYF** (Gryfino) — „Kochanica Francuza" — ang., l. 15; „Tankowiec w płomieniach" — radz., l. 15; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) — „Wejście smoka" — USA, l. 18; „Z tobą bawi mnie świat" — CSRS; **WISŁA** (Goleniów) — „Gangsterzy szos" — kanad., l. 15; „Kwarantanna" — radz.; **INA** (Stargard) — „Tootsie" — USA, l. 15; **DAR** (Stargard) — „Szczęki II" — USA, l. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — STAROMŁYŃSKA 27 — Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władztwo książąt pomorskich; Sztuka Pomorza Zachodniego XII—XVII w.; Stare srebra; Dawna porcelana; Wizerunek kobiety — g. 10—17; **STAROMŁYŃSKA 1** — Polskie malarstwo współczesne; Martwa natura — temat zarzucony? — g. 10—17; **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Instrumenty i pomoce nawigacyjne; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Okręt w sztuce; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej: Fetysze gwoździowe plemienia Bakongo (Zair) — g. 10—17; **STARY RATUSZ** — pl. Rzepichy — Oddział Historii Miasta; Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności: Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; Koncepcja programowo-przestrzenna Podzamcza w Szczecinie — Wystawa pokonkursowa — g. 10—17; **KLUB „KIERUNKI"** — Mariacka 6/8 — „Teatr Mały w Szczecinie — lata 1945—1948": Malarstwo Stanisławy i Tadeusza Sobieszczyków — g. 17—20; **KLUB GARNIZONOWY** — Wawrzyniaka 5 — Wystawa trofeów łowieckich: **WDK** (Zamek) — Rysunek satyryczny Marka Polańskiego — g. 10—18; **BWA — ZAMEK** — Quadriennale drzeworytu i linorytu polskiego; Malarstwo Ryszarda Tomczyka (Polska) — g. 9—17.

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — II Pomorzany, Zdunowo; WEWN., GINEKOLOGIA, PO ŁOŻNICTWO — rejonowe.
PRZYCHODNIE
DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—18.
APTEKI
PL. GRUNWALDZKI 42 (dod. odtrutki), tel. 345-51; MARCINA 1 — tel. 222-109; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; PODJUCHY — pl. Wolności 5 — tel. 621-820.
INFORMACJE
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7.30—17;
OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 777-60 — g. 8—13;
KOLEJOWA — tel. 935;
USŁUGOWA — tel. 428-14 — g. 7.30—15.30;
RUCH STATKÓW — tel. 951;
STAN DRÓG PUBLICZNYCH — tel. 980.
POGOTOWIA
RATUNKOWE — tel. 999; MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; DROGOWE — tel. 981; SPÓŁDZIELCZE — tel. 982; ELEKTROWNI — tel. 991; GAZOWE — tel. 992; WODNO-KANALIZACYJNE — tel. 994; LOKATORSKIE — tel. 986.
STACJE BENZYNOWE
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicza, Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina, Kopernika.
POZOSTAŁE STACJE — czynne w godzinach 6—21.

TELEWIZJA

PROGRAM I
16 Paragraf „X". 16.30 Dziennik. 16.40 Dla młodych widzów „O mnie, o tobie, o nas". 17 Film TV CSRS „Arabela". 17.30 Interstudio. 18 Pr. wojskowy. 18.30 Sonda — wielkie światło. 19 Dobranoc. 19.10 Świat z bliska. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Teatr sensacji „Biuro zleceń". 21.15 „Sąd nad rzeczywistością". 22 Komentarze. 22.25 „Pegaz". 23.05 Dziennik.
PROGRAM II
17 Wiadomości. 17.10 „I ty potrafisz". 17.30 „Powroty" — Wysoka 1945. 18 Krajobrazy kultury. 18.30 Kronika (lok.). 19 Pobocza sportu — rzut karny. 19.20 Przeboje Dwójki. 19.30 Dziennik. 20 Express reporterów. 20.15 Filharmonia Dwójki — V Symfonia P. Czajkowskiego — dyryguje Herbert von Karajan. 21.15 Dziennik. 21.30 Film fr.-wł. „Noc amerykańska".
PIĄTEK
PROGRAM I
6 i 6.30 TTR. 8.10 Historia dla kl. 6. 9 Geografia dla kl. 5. 9.30 Film hiszp. „Sprytna Juanita". 11 Wiedza obywatelska dla kl. 8. 11.55 Geografia dla kl. 8. 12.50 Wokół nas — chory kolega. 13.30 i 14 TTR. 15.05 W szkole i w domu. 15.25 NURT — Edukacja polonistyczna. 16 Ocalić od zapomnienia. 16.30 Wiadomości. 16.40 Dla młodych widzów „Encyklopedia TDC". 17.05 Piątek z Pankracym. 17.30 Film radz. „Trzy razy o miłości". 19 Dobranoc. 19.10 Na chłopskiej rozum. 19.30 Dziennik. 20 Monitor Rządowy. 20.30 Film hiszp. „Sprytna Juanita". 21.30 Zawsze po 21. 22 Komentarze. 22.30 Seans filmowy. 23.10 Dziennik.
PROGRAM II
15 Wiadomości. 17.10 „Ludzie i ich pasje". 17.30 Patent. 18 „Debiuty". 18.30 Kronika (lok). 19 Vademecum olimpijskie. 19.20 Przeboje Dwójki. 19.30 Dziennik. 20 Za kierownicą. 20.15 „Spektrum" 20.45 „U Alojza". 21.15 Wydarzenia. 21.30 Teatr Józefa Szajny „Cervantes". 23.20 Rozmowy intymne.
UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

PROGRAM I
15.25 Spotkanie w kinie. 15.55 Hobby. 16.20 „Naszym znakiem — słońce". 17 Wiadomości. 17.15 Widowisko dla dzieci. 18 Zwierzęta przed kamerą. 18.50 TV dziecięca. 19 Magazyn motoryzacyjny. 19.35 Prognoza pogody. kronika. 20 Atrakcje cyrkowe — cyrk z Moskwy. 20.45 Problemy. 21.20 Studio Halle. 22.05 Film TV fr. „Świecznik". 23 Kronika.
PROGRAM II
7.55—16.35 Programy dla szkół. 17 „Kosmonauta radziecki Georgij Beregowoj". 17.50 TV dziecięca. 18 Film TV radz. „Drobne epizody w życiu". 18.55 Wiadomości. 19 Film TV NRD „Nasz człowiek — królem". 20 Film fr. „Michał Strogow". 21.30 Kronika. 22 Studio Halle.

PIĄTEK
PROGRAM I
7.55 J. rosyjski. 9.25 Kronika. 10 Atrakcje cyrkowe. 11.15 Studio Halle. 12 Magazyn motoryzacyjny. 12.25 Wiadomości. 16.25 Przegląd. 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 Film TV CSRS „Nie będę milczał". 18.50 TV dziecięca. 19 Z życia ptaków. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film fr. „Trzej muszkieterowie". 21.40 Studio Halle. 22.40 Kronika. 21.55 Film pol. „Tajemnica enigmy". 1.05 Wiadomości.
PROGRAM II
7.55—17.10 Programy dla szkół. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 i 18.25 J. angielski. 18.55 Wiadomości. 19 Koncert życzeń. 20 Pr. rozrywkowy. 21.30 Kronika. 22 Film radz. „Matka".

PROGRAM ZSRR

14.05 Film dokumentalny. 14.45 Uczniowie w sali koncertowej. 15.30 Nauka gry w szachy. 16 Wszechnica leninowska. 16.30 Mówią posłowie. 16.45 Wiadomości. 17 Człowiek — Ziemia — wszechświat. 17.55 Film „Przyśpieszenie" cz. IV. 19 Dziennik. 19.35 Miniatury skrzypcowe. 19.50 Mecz hokejowy. CSRS — ZSRR.
PIĄTEK
8.25 Film dokumentalny. 8.55 Koncert gry na harfie. 12.50 Film dokumentalny. 13.45 Występ zespołu gitarzystów. 14.15 Stadion dla wszystkich. 14.45 Uczeni dla przemysłu 15.15 Spotkanie z weteranami. 16.45 Wiadomości. 17.10 Mówią posłowie. 17.35 Film „Dwunasta noc". 19 Dziennik. 19.35 Zaproszenie od kosmonautów. 21.20 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I
WIADOMOŚCI: 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23.
14.05 Magazyn muzyczny „Rytm". 14.55 „Pięć minut o plastyce". 16.15 Bank przebojów. 17 Muzyka i Aktualności. 17.25 Mała Polihymnia czyli poważnie o muzyce niepoważnej. 18.05 Gorący temat. 18.15 Interstudio 84. 19.20 Mini-recital. 19.30 Radio — dzieciom „Historia o króliewiczu..." 20.05 Odpowiedzi na listy. 20.10 Koncert życzeń. 20.35 Człowiek dla człowieka. 20.40 „Romeo, Julia i mrok". 20.50 Jazz w pigułce. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Młode lata Sergiusza Rachmaninowa. 22.25 Jazzowe nagrania A. Jaroszewskiego. 23.10 Panorama świata. 23.25 Dla tych, co nie lubią rocka..
PROGRAM II
WIADOMOŚCI: 17, 21.10, 0.50.
14 „Piekło jest zawsze dzisiaj". 14.10 Muzyka z ekranów. 15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Mistrzowie gitary. 15.30 Dwójka seniorom. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 17.20 Szczecińskie nagrania. 17.30 Publicystyka. 17.50 Ze światowej estrady. 18.03 Jazz lat 80-tych. 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.15 Wieczorne refleksje. 21.20 Gra Ramsey Lewis. 21.30 Literatura i muzyka. 21.40 „Rene Char — poeta znad Sorgi". 22 Muzyka. 22.15 Słuchajmy razem. 23 „Pismak". 23.20 Nowe nagrania radiowe. 24 Głosy, instrumenty, nastroje. 0.45 Miniatura poetycka.
PROGRAM III
14 Barok na smyczki. 15.05 Rockowe dygresje. 15.45 Prosto z kraju. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 19 Insulina — lek życia. 19.30 Troche swinga. 19.50 „Spowiedź szaleńca". 20 Mini-max. 20.45 Warsztaty literackie. 21 Fermata — magazyn publicystyki. 21.45 Wydobyte z przeszłości. 22.15 Blues wczoraj i dziś. 22.45 Posłuchać warto. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów.
PROGRAM IV
WIADOMOŚCI: 16, 19.30, 23.50.
14 W trosce o przyszłość. 14.15 Powróćmy do dawnych nagrań — Urszuli Sipińskiej 14.30 Dla młodych słuchaczy — Tajemnice świata. 15 Dookoła rock and roll'a. 15.30 Zanim podejmiesz decyzję 15.45 Muzyka na stolatków. 15.50 Lektury nastolatków. 16.05 Radiowa encyklopedia operetki. 16.35 Widnokrąg. 17.50 Sonata instrumentalna przez wieki. 18 W poszukiwaniu harmonii. 18.20 Muzyczne hobby. 18.40 Studio koncertów. 19.40 J. rosyjski. 19.55 NURT 20.15 Ulubione melodie operetkowe 20.30 Wieczór muzyki i myśli 22 Kompozytorzy naszych czasów. 22.50 Lektury Czwórki. 23 Muzykoterapia. 23.55 Kalendarz radiowy.

NAUKA

ANGIELSKIEGO uczę. Tel. 741-76. 10909-G
MAGISTER — matematyka, fizyka. 22-68-94. 9105-G
MGR — matematyka, fizyka. 465-41. 10081-G

PRACA

RENCISTKĘ do pracy w maglu pilnie przyjmę. Szczecin, ul. Lampego 13. 10763-G
MURARZY przyjmę. Ul. Obrońców Stalingradu 20/3 (17—19). 10668-G
PRACOWNIKA oraz ucznia do zakładu elektromechaniki pojazdowej przyjmę. Ul. Spiska 31. 10573-G

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „EWA", Gdańsk 6, skrytka 237 — dyskrecja, atrakcyjne oferty. 1865-K

NIERUCHOMOŚCI

WILLĘ jednorodzinną w Zielonej Górze — sprzedam. Jan Chodor, Zielona Góra, Wacława 10. 1867-K
DOMEK piętrowy na ukończeniu na Pojezierzu Drawskim tanio sprzedam. Złocieniec, tel. 715-45. 100-P

RÓŻNE

TAPETOWANIE — Robert Christman, telefon 745-77. 10653-G
NAPRAWA pralek automatycznych — kapitalne remonty — Roman Molenda, telefon 75-877. 10795-G
MASAŻYSTA przyjmuje godz. 9—11, 15—18. Ul. Reduty Ordona 19, tel. 758-20. 2592-G
DEZYNSEKCJA — Ziomkowski, 23-32-65. 5731-G
GARAŻ murowany na Rugiańskiej zamienię pilnie na garaż — ulice Ratajczaka, Włodkowica, tel. 738-66. 10577-G
TELEPOGOTOWIE — Miśkiewicz, 527-680. 8813-G
TELEPOGOTOWIE — przestrajanie Martyniuk 88-474. 5780-G
POGOTOWIE Telewizyjne Hermann Spicker, tel. 613-658. 7117-G
TELEPOGOTOWIE — Bugajski, 22-71-46. 7846-G
KOLOR — przestrajanie, naprawa — inż. Turliński, 82-31-72. 6523-G
TV — kolor — inż. Jerzy Masłowski, 752-65. 7986-G
TELEPOGOTOWIE — przestrajanie, naprawa. Jakimowicz, 22-09-67. 2955-G
TELEPOGOTOWIE — Kaczorek, tel. 75-100. 5973-G
ANTENY instaluję — Juliusz Waszkinel, tel. 22-48-59. 8781-G
ANTENY instaluję — Michał Kiziewicz, 389-57. 8640-G
PRZYSTAWKI do odbioru zachodnich stacji UKF — 4200 zł, układy berlińskiej fonii TV — 1320 zł, sklep techniczny, Stargard Szczeciński, ul. Bohaterów Stalingradu 2a. 8503-G
REGENERACJA reflektorów samochodowych — Przemysław Hora, Czorsztyńska 30. 8459-G
CZYSZCZENIE dywanów i wykładzin — Krzysztof Goliszewski, tel. 22-04-82. 8341-G
DRZWI harmonijkowe montuję — E. Kacprowicz, tel. 23-12-58. 9242-G
GARAŻ przy Stoczni „Warskiego" sprzedam lub wynajmę. Tel. 720-31. 10300-G

KUPNO

SKRZYNIĘ biegów do Golfa kupię. Telefon 500-454. 10657-G
PRZEDNI prawy błotnik (blaszany), zderzak kompletny tylny do Warszawy kupię. Tel. 22-34-12, po 16. 10665-G
PRZYCZEPĘ campingową kupię. Tel. 79-38-43. 10713-G
ZAMRAŻARKĘ kupię. Tel. 524-099. 10767-G
ZAMRAŻARKĘ kupię. Tel. 445-34. 10778-G
GIĘTARKĘ do blachy kupię. Tel. 727-68. 10303-G
UBIJACZKĘ do śmietany kupię. Koszalin, ul. Spasowskiego 1c/14, tel. 548-13. 10305-G

SPRZEDAŻ

MERCEDESA 123 D „puchatka" sprzedam. Tel. 175-543. 10765-G
SKODĘ 105 L — 1983 — sprzedam. Tel. 822-861. 10738-G
POLONEZA (1981) sprzedam. Tel. 176-801. 10739-G
FIATA 126 p (1979) sprzedam. Tel. 176-801. 10699-G
SYRENĘ Bosto sprzedam rok prod. 1983 lub zamienię na inny. Langiewicza 11/21. 10709-G
FIATA 125 rok 1981, z nowym nadwoziem — sprzedam. Przybiernów, tel. 166, po 15. 10712-G
ZASTAWĘ 1100 p (1981 r.) sprzedam. 22-76-83, dzwonić po godz. 18. 10589-G
PUNKT małej gastronomii sprzedam lub zamienię na Diesla (chętnie dostawczego). Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 10724.
UNIWERSALNĄ obrabiarkę do drewna — sprzedam. Tel. 743-27. 10725-G
GLAZURĘ — sprzedam. Sosnowa 10/2. 10636-G
BILARDY, zabawkę — sprzedam tanio. Tel. 22-31-34. 10591-G
SILNIK, skrzynię biegów do Fiata 126 p, sprzedam. 23-11-93. 10611-G
NADWOZIE, silnik Poloneza sprzedam 1 Maja 8/15. 10619-G
RADMORA 5102 TE, magnetowid MTV-10 — sprzedam. Tel. 360-79. 10740-G
SEGMENT „Sawa" — sprzedam. Kostki Napierskiego 42/39. 10597-G
KREDENS „Pine" — sosna jasna, sprzedam. Tel. 731-79. 10787-G
MEBLOŚCIANKĘ używną sprzedam. Telefon 23-01-06. 10741-G
DYWAN belgijski 2,40 × 3,40, sprzedam. Telefon 230-061. 10768-G
SADZONKI pomidorów szklarniowych sprzedam. Tel. 612-892. 10777-G
JAMNIKI 10-tygodniowe, sprzedam. Gryfino, tel. 27-56. 10837-G
KAROSERIĘ Skody 105 sprzedam. Wolin, ul. Wiejska 9, tel. 188. 10306-G
PRZYCZEPĘ campingową sprzedam. Telefon 450-24. 10269-G
JAWĘ 350 pilnie sprzedam. Police, ul. Wojska Polskiego 39/1. 10284-G
OPONY 175/14 sprzedam. Szczecin, Świerczewskiego 19/22. 10276-G
MASZYNĘ włoską do lodów „Omag" sprzedam. Koszalin, Spasowskiego 1c/14, tel. 548-13. 10304-G
DYWAN 2,5 × 3,5 sprzedam. Tel. 22-89-65. 10291-G
PATELNIĘ elektryczną dużą sprzedam. Świnoujście, tel. 41-44 po godzinie 18. 101-P

LOKALE

M-4 2-pokojowe zamienię na dwa osobne. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 10779.
SPÓŁDZIELCZE M-2 („leningrady"), komfort, VI piętro, w Świnoujściu, zamienie na równorzędne lub większe w Szczecinie. Tel. 701-53 Szczecin. 10590-G
OBCOKRAJOWIEC poszukuje dużego samodzielnego mieszkania, nieumeblowanego, 3—4-pokojowego z telefonem, garażem, na 2 lata. Tel. 22-46-80. 10722-G
SIEMIANOWICE koło Katowic! M-2 zamienię na podobne, większe w Szczecinie, okolicy. Listy 5467 Biuro Ogłoszeń Katowice. 1870-K
3 POKOJE, możliwość otwarcia usług zamienię na 2 pokoje. Żółkiewskiego 4/1, po południu. 10271-G
MAŁŻEŃSTWO spodziewające się dziecka poszukuje pokoju (chętnie w zamian za opiekę) lub samodzielnego mieszkania. Tel. 476-44, wew. 25, w godz. 8—15. 10293-G

Wszystkim, którzy okazali nam pomoc i dużo życzliwego serca oraz odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku naszą najdroższą Matkę i Babcię

śp.

Małgorzatę Zaborowską

składają serdeczne podziękowania

synowie z żonami i wnuki.

PP „MODA POLSKA"
SALON SPRZEDAŻY
w Szczecinie
al. Wojska Polskiego 26/30
w związku z modernizacją salonu

sprzeda:

- 4 lady ekspozycyjne o wymiarach 420 × 69 cm, wysokość 90 cm,
- 29 szt. postumentów wystawowych o wymiarach 150 × 100 cm,
- 70 szt. zdemontowanych elementów ze sklejki o wymiarach 415 × 66 cm, grubość sklejki 8 mm.

Szczegółowe informacje pod nr tel. 388-64 w godz. 8 do 15.

1933-K

PP ŻEGLUGA SZCZECIŃSKA
w Szczecinie
z dniem 16 kwietnia 1984 roku
wznawia regularne połączenie wodolotem
na trasie:

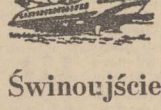

Szczecin — Świnoujście — Szczecin

Godz. odjazdu ze Szczecina i Świnoujścia 8 i 15.30
Cena biletu w jednym kierunku:
bez zniżki — 320 zł, ze zniżką 33 proc. — 215 zł.

1894-K

KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe REDAKCJA pl. Hołdu Pruskiego 4 70-550 Szczecin skr. poczt. 70-925 Redaguje kolegium TELEFONY centrala 430-21 sekretariat red. naczelnego 457 41 sekretarz redakcji 467-21 dz. miejsk. 462-35 dz. ekonom. morsk. 427-77 dz. sportowy 379-50 do łączności z Czytelnikami 450 21 OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 8 tel. 394-34 Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Nakład: 35034 Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne C-2

Zielonych witamin jak na lekarstwo

Gdzie zniknęły nowalijki?

CORAZ gorsza jest jakość warzyw przechowywanych od ubiegłorocznej jesieni. Marchewki, pory, selery, kapusta tracą nie tylko na wyglądzie, ale też na walorach smakowych i wartości zdrowotnej. Toteż trzeba coraz szerzej korzystać z nowalijek. Czy są one jednak dostępne tak w sensie fizycznym czyli obecności na straganach i półkach sklepowych, jak też i ze względu na ceny?

REKONESANS przeprowadzony w szczecińskich sklepach z warzywami i owocami oraz lustracja licznych straganów zdają się świadczyć, iż sprzedający nie są specjalnie zainteresowani wzbogaceniem oferty handlowej. Wczoraj peregrynacje w rejonie śródmieścia wypadły raczej niekorzystnie.

W „Karotce" przy al. Wyzwolenia można było z nowalijek nabyć tylko sałatę (po 50 zł za główkę) oraz szczypior. Ponadto z „zielonych witamin" proponowano klientom paprykę po 600 zł za kilogram. W „Rarytasie" oraz Delikatesach przy al. Wyzwolenia do nabycia były tylko ogórki po 200 zł za kilogram. Sklep KPGO przy ul. Tkackiej oferował długie ogórki I wybór po 200 zł kg, II wybór po 140 zł kg, pomidory po 850 zł kg oraz paprykę w I wyborze po 600 zł i II wybór po 300 zł. Usytuowane przy pl. Żołnierza stoisko KPGO dysponowało I wyborem ogórków i I wyborem papryki (ceny jw.). Kolejna placówka handlowa należy do RSOP, jest to sklep nr 35 przy pl. Lotników. Tu można było kupić z nowalijek tylko sałatę (ładne główki po 60 zł) oraz szczypior (18 zł pęczek), była również papryka. Z kolei dwa odwiedzone przez reportera stragany (ajencyjny PSS „Społem" przy al. Wyzwolenia oraz prywatny na pl. Żołnierza) proponowały z tegorocznych jarzyn wyłącznie sałatę.

Na tle tych stoisk odbija korzystnie stragan usytuowany na osiedlu Klonowica (koło dużego samu spożywczego). Tu bowiem można było kupić ogórki długie po 200 zł za kilogram i krótkie po 230 zł, ładne dojrzałe pomidory po 1200 zł, szczypior (22 zł pęczek), koperek (25 zł pęczek), zieloną pietruszkę, sałatę i rzodkiewki.

Dziwić może fakt, że oferta nowalijkowa w śródmieściu jest taka skąpa. Brakuje „zieleniny" czyli koperku i natki pietruszki, nie ma rzodkiewek, nie wszędzie są ogórki czy nawet szczypior. Całkiem zniknął oferowany przed dwoma—trzema tygodniami rabarbar. Krótko mówiąc — im dalej w wiosnę, tym mniej nowalijek!

CENY jarzynek spod osłon są wysokie, nie można mówić o zakupie dużych ilości pomidorów czy sałaty kilku pęczków rzodkiewek, itp. bez poważnego uszczerbku w budżecie rodzinnym. Ale tym niemniej duży wybór warzywnych nowości przydałby się szczecinianom, każdy mógłby wybierać biorąc pod uwagę własny smak i gust oraz możliwości finansowe. Niepokoi także fakt, że najuboższe w nowalijki są na ogół sklepy RSOP i duże placówki spożywcze, teoretycznie również prowadzące sprzedaż warzyw. Brak podaży „zielonych witamin" sprzyja windowaniu na nie cen przez prywatnych handlarzy na ulicach i targowiskach.

(su)

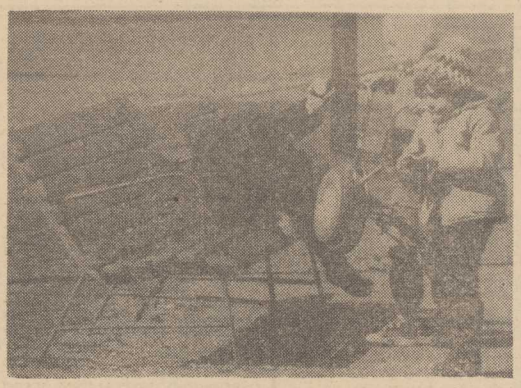

WBREW prognozom zapowiadającym ochłodzenie — mamy ostatnio piękne, słoneczne dni. Z takiej pogody najwięcej korzyści mają dzieci, bawiące się całymi godzinami na skwerach. Inna rzecz, że niektóre zabawy — takie choć by jak ta na zdjęciu — aż domagają się interwencji kogoś dorosłego.

Foto: Z. Jodkowski

Są jeszcze karnety na Szczeciński Tydzień Teatralny

W SOBOTĘ (14 bm.) rozpoczyna się w Szczecinie XIX Ogólnopolski Przegląd Teatrów Zawodowych Małych Form. Impreza odbywać się będzie równolegle w klubie studentów PAM „TRANS", w Stoczniowym DK „Korab" oraz w Policach.

Karnety na 15 spektakli w „Transie" oraz 12 w „Korabiu" są jeszcze do nabycia w szatni Zamku Książąt Pomorskich w godz. 14—17.

(l)

Idziemy do Filharmonii

Gra J. Olejniczak

W PIĄTEK o godz. 19 oraz w sobotę o godz. 17 odbędą się w Filharmonii koncerty symfoniczne z udziałem Orkiestry Symfonicznej PFS pod dyrekcją Bogdana Olędzkiego oraz solisty pianisty Janusza Olejniczaka. W programie: „Podróż do źródeł czasu" Błażewicza, II koncert fortepianowy g-moll Saint-Saensa i III Symfonia D-dur Schuberta.

Sprzedaż biletów prowadzi „Orbis" oraz kasa Filharmonii (zamówienia tel. 22-12-52).

W „Atucie"

Wieczór z piosenką

KLUB studentów WSP „Atut" w piątek 13 bm. o godz. 20 zaprasza wszystkich miłośników studenckiej piosenki. W programie prowadzonym przez Henryka Sawkę wystąpią czołowi piosenkarze środowiska szczecińskiego m. in. Ryszard Leoszewski, Zdzisław Klich, Janusz Latusek, Andrzej Wiśniewski. Organizatorzy każdemu, kto będzie miał ochotę zaprezentować swoją twórczość — umożliwią występ. Celem imprezy jest właśnie wyłowienie młodych talentów studenckich.

(ga)

Notatnik szczeciński

◇ DZIŚ, w czwartek o godz. 18 w Sali Ks. Bogusława Zamku odbędzie się Koncert Zespołu Muzyki Cerkiewnej pod dyrekcją Jerzego Szurbala. Repertuar zawiera pieśni liturgiczne, psalmy, requiem i inne dzieła znanych kompozytorów rosyjskich i bułgarskich. Słowo o muzyce wygłosi Zbigniew Sierpiński.

◇ OSIEDLOWY Klub Turystyczno-Krajoznawczy PTTK „Kompas" wspólnie z KTP i Domem Kultury SM „Śródmieście" organizują kurs organizatorów turystyki w osiedlu mieszkaniowym, dla działaczy turystycznych w spółdzielczości mieszkaniowej. Zajęcia odbywać się będą w piątki w godz. 17.30—20.15 w DK przy al. Wyzwolenia 85.

◇ DK SM „Śródmieście" i PSS „Społem" zapraszają dzieci na sobotkę pn. „Pisanki i kraszanki". Impreza odbędzie się 14 bm., o godz. 11 w DK przy al. Wyzwolenia 85. W programie poranek filmowy i malowanie jajek pod okiem instruktora.

Wysprzątajmy Lasek Arkoński!

Czekamy na zgłoszenia

WSZYSTKO wskazuje na to, że pierwsza sobota pod hasłem „Wysprzątajmy Lasek Arkoński" uda się z całą pewnością. W pierwszym dniu telefonicznego dyżuru leśników akces do naszej akcji zgłosiło ok. 120 osób. Są to: uczniowie szkolnych kół OHP, a także dzieci z jednej ze szkół podstawowych.

PRZYPOMINAMY zatem numery telefonów, pod które dzwonić można jeszcze dziś i jutro, w godz. 8—10. „Biała" leśniczówka: 788-01, „czerwona" leśniczówka: 709-09, leśniczówka w Dąbiu: 610-189.

CZYTELNICY „Kuriera" którym nieobojętny jest los szczecińskiej przyrody z pewnością nie zawiodą. Liczymy przecież nie tylko na grupy zorganizowane, ale nawet na osoby pojedyncze które w czasie sobotniego spaceru, ze starą torbą plastikową w ręku (albo nawet swoim domowym kubełkiem na śmieci) pomogą w zrzuceniu zaśmiecającego las balastu. Gdyby ktoś nie zdążył się zgłosić do pracowników administracji leśnej — może po prostu przyjść o godz. 9 na zbiórkę — przed jedną z wymienionych leśniczówek.

Jak powiedział nam dyrektor naczelny Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania — Jan Baranowski, firma ta bezpłatnie ustawi na leśnych drogach potężne, stalowe kontenery na śmieci i zobowiązuje się regularnie — w miarę potrzeby — je opróżniać. Ponadto wyłącznie na potrzeby sobotnie akcji odelegowany zostanie jeden samochód ciężarowy. Gdyby i to nie wystarczyło MPO zbierze i wywiezie z lasu spryzmowane przy głównych drogach śmieci.

Wczoraj poprosiliśmy o wypowiedź kierownika Wydziału Lasów Komunalnych Przedsiębiorstwa Zieleni Miejskiej Wojciecha Tomczaka.

— Akcja, która rozpocznie się w najbliższą sobotę, dawno potrzebna była Lasowi Arkońskiemu. W pierwszym etapie przygotowani jesteśmy do sprzątania terenów zielonych ciągnących się od Parku Kasprowicza aż do Pilchowa. Jest to rejon ograniczony ulicami: Wincentego Pola, Wojska Polskiego, Zegadłowicza, Miodową. Nasze przedsiębiorstwo może udostępnić sprzątającym dość skromne ilości szpadli i grabi, a także wysłać na teren lasu ciągniki z przyczepami — gdzie będzie można bezpośrednio wrzucać grubsze konary. W następnym etapie przydałoby się także uporządkować teren wokół jeziora Głębokie. Wraz z Czytelnikami „Kuriera" będziemy chcieli pozbierać w lesie zarówno pojedyncze śmieci jak i leżące na ziemi gałęzie.

Z każdą uformowaną podczas zbiórki grupą pójdzie jeden z naszych pracowników. Pokaże on trasę oraz miejsca, gdzie ustawione zostały kontenery MPO.

(mor)

To ci zguba!

JEDNA ze szczecinianek dokonała w miniony poniedziałek po godzinie 20 nie lada znaleziska na ul. Ku Słońcu. Otóż ktoś zgubił tam mniej ni więcej tylko sporych rozmiarów karton pełen rteciówek (takich jak do lamp ulicznych), jest ich tam kilkadziesiąt sztuk. Znalazczyni chce je zwrócić właścicielowi. O miejscu zwrotu można dowiedzieć się telefonicznie pod numerem 892-69.

(su)

PZU przeprasza klientów

KRYTYKOWALIŚMY niedawno PZU, które wielu posiadaczom motocykli wysłało druki ubezpieczeń komunikacyjnych w ilości 17 na jeden pojazd. Fakt ten oburzył naszych Czytelników wskazywano na niegospodarność i denerwowanie interesantów przez ignorowanie tych faktów.

Otrzymaliśmy w tej kwestii wyjaśnienie z II Inspektoratu PZU. Firma ta za naszym pośrednictwem przeprasza wszystkich zainteresowanych za powstałe nieporozumienia i dziękuje za sygnały od swych klientów, które pozwoliła na usprawnienie organizacji pracy.

Jednocześnie — czytamy w piśmie — dane do komputera były wprowadzone przez Wydział Komunikacji UM. Większa liczba tzw. zaproszeń na jeden motocykl została wydrukowana na w wyniku zakłócenia pracy komputera, na co PZU nie miało praktycznie wpływu. Druki dla właścicieli samochodów osobowych i ciężarowych wydrukowano poprawnie. W celu uniknięcia błędów — II Inspektorat rozważa możliwość odstąpienia od korzystania z wydruków komputerowych.

(wys)

Kronika wypadków

WCZORAJ ok. godz. 19 na ul. Kostki Napierskiego samochód „Fiat" 126 p. nr SZE 4117 kierowany przez Antoniego T. potrącił 4-letniego Pawła Sz., który wybiegł niespodziewanie na jezdnię spomiędzy zaparkowanych samochodów. Chłopiec doznał obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala.

• • •

DUŻO pracy miało wczoraj pogotowie, które opatrywało głównie chorych będących pod wpływem alkoholu. Ok. godz. 18.30 przywieziono Edwarda P. z przeciętym łukiem brwiowym. Również pod wpływem alkoholu był opatrywany 24-letni Zbigniew O., który został potrącony przez samochód na ul. Kolumba. Ranny po opatrzeniu doznanego w wyniku wypadku urazu głowy wrócił do domu.

• • •

7 POŻARÓW odnotowała wczoraj straż pożarna. Najczęściej płonęły trawy i poszycie. Do tego typu pożarów wozy były wysyłane czterokrotnie. Natomiast w jednym z mieszkań przy al. M. Buczka gaszono płonącą szafę i podłogę. Przyczyną pożaru było wypadnięcie z pieca kaflowego żarzącego się węgla. Straty wynoszą ok. 100 tys. zł. Między stacją PKP w Dąbiu a stacją Szczecin-Zdunowo spłonął barak stacji kontenerów. Straty oszacowano na 300 tys. zł. Ostatni z odnotowanych pożarów gaszono w Policach, gdzie zapalił się samochód ciężarowy „Ural" należący do szczecińskiego „Transbudu". Spłonęły cztery opony o wartości 100 tys. zł.

(wg)

Sami możemy wiele zmienić

Jak przeszkodzić włamywaczom?

NIEDAWNO przy ul. Santockiej spadł z wysokiego wieżowca i poniósł śmierć na miejscu 22-letni włamywacz. Rzecz działa się o świcie, złodziej wdrapywał się po piorunochronie do upatrzonego z góry mieszkania. Nie był, mimo młodego wieku, nowicjuszem w swoim fachu, miał już kilkakrotnie doczynienia z wymiarem sprawiedliwości, był karany właśnie za włamania.

Podobna scena rozegrała się również w wieżowcu przy ul. Ku Słońcu. Z okna 6 piętra wyskoczył, uciekając przed milicją (?), poszukiwany przestępca. Był to jego ostatni skok w życiu...

CODZIENNIE — jak wykazują statystyki Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych — **zdarzają się w naszym mieście średnio dwa włamania.** Najwięcej jest ich — jak wyjaśnia nam naczelnik Wydziału Kryminalnego RUSW, kpt. Czesław Bąk — w godzinach od 7 do 15, w piątki i w środy. Szczególnie dużo włamań do mieszkań odnotowuje się na nowych osiedlach mieszkaniowych (np. w minionym kwartale na os. Słonecznym tylko przy ul. Rydla było 5 włamań). Złodzieje upodobali sobie ponadto ulice: Dunikowskiego, Wyzwolenia, Felczaka, Szafera, Parkową, Dubois. Zagarniane są najczęściej pieniądze, waluty obce, magnetofony i radioodbiorniki wysokich klas, odzież skórzana i futra.

ZŁODZIEJE rzadko działają w pojedynkę, najczęściej jednoczą się w wysoko wyspecjalizowane grupy. Mieszkania planowane do ograbienia są dłuższy czas obserwowane. Prowadzone są złodziejskie wywiady dotyczące samych lokatorów, ich zwyczajów godzin powrotów do domu. Zawsze bardzo pomaga w planowanym „skoku" obojętność sąsiedzka. Lokatorzy zamieszkujący w tym samym domu nie interesują się tym, co się w nim dzieje nie reagują na dobijanie się obcych do drzwi. Bajistnieją sytuacje, że wyłamanie drzwi wejściowych, wynoszenie z domu sąsiada różnych jego rzeczy — nie zastanawia nikogo ze świadków obserwujących te sceny. Świadków — sąsiadów dodajmy!

Niemałym ułatwieniem dla złodziei jest postępowanie samych poszkodowanych. Trzymają w domach duże ilości pieniędzy, zamiast oddać je do banków. Często drzwi wyposażone są w byle jakie zamki (typu „Yeti") łatwe do otwarcia nawet przez początkującego złodzieja.

Metody włamywaczy nie należą do wymyślnych, bo aż w 95 proc. przypadków drzwi są wyważane. Często złodzieje dostają się do mieszkań przez sforsowanie drzwi balkonowych na parterze, bądź przez wybicie szyby w oknie. Wiek włamywaczy oscyluje wokół 16—40 lat. Najczęściej jednak dokonują włamań złodzieje w sile wieku od 20 do 30 lat.

Okradzeni nie zawsze potrafią (albo też nie chcą) podać cechy szczególne przedmiotów utraconych w wyniku przestępstwa. A jest to rzecz niezwykle ważna, bowiem istnieje ogólnopolska kartoteka takich przedmiotów z włamań i łatwo wówczas wychwycić np. aparat fotograficzny czy futro, które trafi do komisu w innym mieście a pochodzi z kradzieży.

Niektórzy — nie mają wyobraźni i kupują rzeczy z niepewnego źródła. Jest to zawsze ogromne ryzyko dla kupującego bo może zostać oskarżony o paserstwo i utracić przedmioty, za które zapłacił sporą sumę pieniędzy.

W ostatnim okresie liczba włamań w Szczecinie nieznacznie wzrosła (w porównaniu do roku ubiegłego) choć straty spowodowane włamaniami są mniejsze. Wykrywalność przestępstw w naszym mieście ocenia się w grupie fachowców na 54,8 proc.

Każdy z nas jednak sam może zapobiec wielu włamaniom. Nie należy ułatwiać przestępcom pracy i chwalić się swoim bogactwem, czy też nie dbać o właściwe zabezpieczenie drzwi wejściowych. W razie dziwnych hałasów dobiegających z klatki schodowej warto się nimi zainteresować a nie chować głowę w piasek bo akurat nie dobrali się do mojego mieszkania. Sąsiedzi z głową na karku powinni być wszędzie...

(wys)